Cena 10 gr. egz.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII Czwartek 4 czerwca 1936 r. Nr. 151

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

10-cie Włodarstwa P. Prezydenta I. Mościckiego

Uroczystości w Warszawie i w całym kraju

WARSZAWA, 3.6. (PAT) W dniu obchodu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R.P. prof. Ignacego Mościckiego stolica przybrała odświętny wygląd.

Ze wszystkich gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych.

W starannie przybranych wystawach i oknach domów widnieją portrety dostojnego Jubilata. Ulicami miasta przeciągają oddziały wojska oraz hufce przysposobienia wojskowego, kierując się na plac rewji. Chodnikami spieszą obywatele stolicy i młodzież szkolna, wypełniając tłumnie świątynie, gdzie na intencję Pana Prezydenta R. P. odprawione zostały w godzinach rannych nabożeństwa.

O godz. 9 Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się do katedry, gdzie J. E. ks. Kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. na intencję Dostojnego Jubilata.

W nabożeństwie wzięli udział: rodzina Pana Prezydenta R.P., Generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, rząd in corpore z p. premjerem gen. Sławoj Składkowskim, marszałek Senatu Al. Prystor, marsz. Sejmu Car, korpus dyplomatyczny z J.E. ks. Nuncjuszem Apostolskim Marmaggim, prezes NIK. gen. Jakób Krzemieński, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, pierwszy prezes NTA., dr. Hełczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, senatorowie i posłowie, podsekretarze stanu attache wojskowi państw obcych, generalicja, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz administracyjnych, zarządu m. st. Warszawy z prezydentem miasta St. Starzyńskim. Przed katedrą honory wojskowe Panu Prezydentowi oddały kompanje chorągwiane piechoty.

Wzdłuż nawy głównej ustawiły się poczty sztandarowe związków b. wojskowych, organizacji i stowarzyszeń społecznych. Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały „Boże coś Polskę".

DEPESZA REGENTA KS. PAWŁA DO P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 3.6. (PAT) Regent królestwa Jugosławji ks. Paweł wystosował do Pana Prezydenta R.P. następującą depeszę:

„Proszę W. E. o przyjęcie moich najżywszych podziękowań za wysokie odznaczenie, jakiem zostałem zaszczycony. Korzystam ze sposobności, by wyrazić W.E. najlepsze życzenia szczęścia osobistego i pomyślności dla Polski.

Defilada przed Jubilatem

na Polu Mokotowskim

WARSZAWA, 3.6. (PTA) W chwili gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na plac rewji na Polu Mokotowskiem poczęły napływać niezliczone delegacje organizacyj i stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi, zajmując miejsca na przeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież szkolna.

Na prawem skrzydle w pobliżu hangaru stanęły w kilku rzutach oddziały wojskowe, oddziały policji państwowej i organizacji przysposobienia wojskowego. Trybuny przybrane emblematami państwowemi, zajęły tłumy publiczności. Obok historycznego wału, na którym stała trumna Marszałka Piłsudskiego, ustawiono trybunę dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po skończonem nabożeństwie poczęli przybywać na Pole Mokotowskie przedstawiciele władz.

Na specjalnie przygotowanych trybunach zajęli miejsca członkowie Rządu z p. premjerem gen. Sławoj Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, korpus dyplomatyczny, itd.

W loży głównej zajęła miejsce **małżonka Pana Prezydenta R. P. Pani Marja Mościcka.**

Po prawej stronie trybuny Pana Prezydenta stanęła generalicja, oczekując na przybycie Dostojnego Jubilata.

O godz. 9.30 dowódca O.K.I gen. Trojanowski dokonał przeglądu oddziałów, poczem kolejno odbierał raport i dokonali przeglądu wojsk i organizacyj PW.: Min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki i gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. **Rydz Śmigły.**

Punktualnie o godz. 10 witany **hymnem narodowym przybył na plac rewji Pan Prezydent R. P.,** oczekiwany przez Generalnego Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i min. Kasprzyckiego. Po odebraniu raportu Pan Prezydent R.P. w towarzystwie ministra WR. i OP. Świętosławskiego przejechał **otwartym samochodem wzdłuż długich szpalerów młodzieży szkolnej, witany gromkiemi okrzykami „Niech żyje".**

Skolei Pan Prezydent R.P. przywitał się z generalicją, poczem zajął miejsce na trybunie w towarzystwie Gen. Insp. gen. Rydza Śmigłego i min. Kasprzyckiego.

O godz. 10.15 **rozpoczęła się defilada prowadzona przez dowódcę O. K. I gen. Trojanowskiego,** w której wzięły udział oddziały wojskowe, organizacje **PW. witane serdecznemi okrzykami przez publiczność.**

Po skończonej rewji Pan Prezydent R. P. **żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności odjechał na Zamek.**

DEPESZA REGENTA WĘGIER DO P. PREZYDENTA

WARSZAWA, 3.6. (PAT) Regent królestwa Węgier Horthy nadesłał Panu Prezydentowi R.P. następującą depeszę:

Korzystam ze szczęśliwej okazji X-ej rocznicy pełnienia przez W. E. wysokiego urzędu Prezydenta R.P., aby z prawdziwą przyjemnością wyrazić Mu najgoretsze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla narodu polskiego.

DEPESZA OD OJCA ŚWIĘTEGO

W odpowiedzi na telegram, który Pan Prezydent Rzplitej przesłał do Papieża z okazji 80-ej rocznicy Jego urodzin Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta następującą depeszę:

„Życzenia Waszej Ekscelencji i drogiej Polski przypominają nam zrządzenia Opatrzności, dotyczące naszej Osoby. Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie narodu katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask Bożych i któremu zasyłamy z całego serca, jak również jego dostojnemu Prezydentowi. Nasze apostolskie błogosławieństwo, będące zadatkiem szczególnych łask niebios z okazji 10-tej rocznicy Jego powołania na stanowisko pierwszego obywatela tego szlachetnego kraju.

NA ZAMKU

WARSZAWA, 3.6. (tel. wł.) W godzinach południowych przybyli na Zamek dostojnicy państwowi oraz korpus dyplomatyczny celem złożenia życzeń P. Prezydentowi Rzplitej.

Po przyjęciu życzeń od korpusu dyplomatycznego, P. Prezydent Rzplitej udał się do sali wojskowej, gdzie oczekiwał Go generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły na czele generalicji i dowódców pułku. Gen. Rydz-Śmigły wygłosił zwięzłe przemówienie poczem wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

W KRAJU

WARSZAWA, 3.6. (tel. wł.) W całym kraju, we wszystkich miastach odbyły się uroczystości związane z 10-leciem Pana Prezydenta.

Szczególnie uroczyście wypadły obchody w Krakowie, Wilnie, Lwowie i Poznaniu.

Proces o zajścia w Przytyku

Zaprzysiężenie świadków

RADOM, 3.6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Radomiu sensacyjny proces o zajścia w Przytyku.

Na ławie oskarżonych zasiada 57 oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia odbyło się zaprzysiężenie świadków. Ponieważ świadkowie, zarówno obrony, jak i oskarżenia, stanowią niebywałą liczbę kilkuset osób, obrzęd zaprzysięgania odbywał się grupami. W pierwszych trzech grupach zaprzysiężeni byli Polacy, a w czwartej świadkowie żydzi.

Przed sądem stają zarówno 16-letni chłopcy jak i zgrzybiali starcy.

Po zaprzysiężeniu świadków przewodniczący zwraca się z apelem do oskarżonych, aby mówili prawdę, gdyż tylko wtedy wyrok może być sprawiedliwy.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchiwania świadków. Proces trwa.

Marszałek Badoglio w Rzymie

Entuzjastyczne powitanie zwycięskiego wodza

RZYM, 3.6. (PAT) Dziś o godz. 9 rano **przybył do Neapolu na okręcie „Arborea" marszałek Badoglio wicekról Abisynji, powitany entuzjastycznie przez ludność oraz przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i duchownych.**

Bezpośrednio z Neapolu marszałek Badoglio odjechał koleją do Rzymu, gdzie przybył o godz. 13-tej.

Na dworcu rzymskim oczekiwali go szef rządu **Mussolini,** wszyscy członkowie rządu, prezydent senatu i biskup polowy oraz oddziały wojskowe.

Marszałka Badoglio wysiadającego z pociągu przy dźwiękach fanfar **powitał serdecznie Mussolini.**

Marszałek Badoglio odjechał do Grand-Hotelu samochodem wśród entuzjastycznych **okrzyków tłumów.**

Przed Grand-Hotelem zgromadziły się liczne tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć zwycięskiego wodza i wojska.

Marszałek Badoglio zmuszony został kilkakrotnie **do ukazywania się na balkonie.**

Negus przybył do Londynu

LONDYN, 3.6. (PAT) Dziś o godz. 13-tej wylądował w Southampton Negus wraz ze świtą.

W porcie, gdzie byli obecni członkowie poselstwa abisyńskiego, nie urządzono oficjalnego przyjęcia poza manifestacją, zgotowaną przez grupę sympatyków Abisynji.

LONDYN, 3.6. (PAT) Negus przybył na dworzec Waterloo o godz. 16.55.

Chcieli oderwać Śląsk od Polski

Sensacyjny proces w Katowicach

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem olbrzymi proces przeciw tajnej dywersyjnej organizacji „narodowo-socjalistycznej niemieckiej organizacji robotniczej" (National Sozialistische Deutsche Arbeterbewegung) o zbrodnię stanu (streszczenie aktu oskarżenia podajemy na str. 3. Red.)— rozpoczął się w środę o godz. 9.45 rano w Sądzie okr. karnym w Katowicach.

Już przed godz. 8 rano pod gmachem sądu przy ul. Mokotowskiej zgromadził się tłum osób, przeważnie rodziny oskarżonych.

O godz. 9 rano poczęto sprowadzać oskarżonych z więzienia na salę rozpraw. Oskarżeni zajmowali miejsca w 10 urzędach na przygotowanych ławach, pilnowani przez licznych posterunkowych. Spowodu szczupłości sali, na rozprawę publiczności nie wpuszczono. Stół sprawozdawców oblężony jest przez dziennikarzy polskich i niemieckich. Przy stole obrońców zajeli miejsca obrońcy z urzędu adw. Arendt, Daab i Kwiatek.

Wprowadzanie oskarżonych na salę trwało przeszło pół godziny. Zajmowali oni miejsca według kolejności numerów, pod jakimi figurują w akcie oskarżenia. O godz. 9.45 zjawił się na sali trybunał w składzie: przewodniczący s. s. ap. dr. Zdzisław Arzt, wotanci sędziowie: Herwy i Głowacki. Sędzią zapasowym jest sędzia Kaucki z Mysłowic. Oskarża prok. sądu okr. dr. Początek.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący dr. Arzt odczytuje listę oskarżonych i odbiera generalja. Okazuje się, **że na 119 oskarżonych nie zjawili się czterej**, odpowiadający z wolnej stopy. Są to: Paweł Kubanek, Franciszek Juraszek i Adolf oraz Józef Długajowie. Na wniosek prokuratora sprawy ich wyłączono, będą za nimi rozpisane listy gończe. Rozprawa toczy się zatem przeciw 115 oskarżonym.

Głównymi oskarżonymi są: **Józef Zając, Otto Bernecker, Alfred Bednarski, Paweł Blinda, Jan Dziędziel, Paweł Mardzioł i Leon Wawrzynek.**

Przy odbieraniu generalji okazuje się, że oskarżeni są górnoślązakami, **przeważnie katolikami, pochodzenia polskiego, władają doskonale językiem polskim.** Są to przeważnie starsi robotnicy, weterani armji niemieckiej z czasów wojny światowej.

Na 115 oskarżonych jest zaledwie 15 Niemców, reszta to Polacy, o czem świadczą nazwiska takie, jak **Badura, Moczygęba, Kalinowski, Cebula, Bożek, Kita, Michalski, Mierzwa, Jarczyk itd.** Z oskarżonych tylko Kilorz, urzędnik prywatny oświadcza, że „**woli zeznawać po niemiecku**", zaś osk. Paweł Patalong podaje, **że urodził się w Dąbrowie Górniczej, był za szpiegostwo karany 5-letniem więzieniem w Starogardzie,** a obecnie wstąpi do tajnej organizacji, jako „**rodowity germanin**". Skolei wotant sędzia Herwy odczytuje akt oskarżenia, co trwało dłuższy czas. W międzyczasie na salę rozpraw przybywa prezes sądu apel. w Katowicach dr. Frendl i polscy członkowie komisji mieszanej, przysłuchując się rozprawie.

ZEZNANIE ZAJĄCA

Po krótkiej przerwie przed stół sędziowski został wezwany do składania zeznań główny oskarżony Józef Zając który był jednym z organizatorów tej nielegalnej organizacji.

Oskarżony Zając zeznaje w **języku niemieckim.** Do winy się nie przyznaje. Twierdzi, iż chciał przyczynić się do zjednoczenia narodu niemieckiego i dlatego wstąpił do NSDAB stworzonej przez nieżyjącego Manjurę, jednak pod tym warunkiem, iż organizacja ta zostanie zalegalizowana. Zmienił swe zeznane złożone w pierwotnem śledztwie, zaprzeczając, **jakoby pisał do Adolfa Hitlera, kanclerza Rzeszy Niemieckiej.**

Z pewnem rozgoryczeniem oskarżony Zając podkreśla, że dzieje się wielka niesprawiedliwość mniejszości niemieckiej, których przedstawiciele są głodni i na bruku.

Przew.: Czy tylko członkowie mniejszości niemieckiej?

Osk.: Tego ja nie wiem. Mnie obchodzą tylko członkowie mniejszości niemieckiej.

W dalszym ciągu Zając zeznał, iż składał przysięgę Adolfowi Hitlerowi na wierność, nie umiał jednak sądowi wytłumaczyć, **dlaczego jako obywatel polski składał przysięgę na wierność Hitlerowi.**

ZDAWAŁ SOBIE SPRAWĘ

Następnie osk. Zając opowiada o swych podróżach do Bytomia. Że osk. Zając zdawał sobie sprawę ze swego postępowania o tem świadczyło jego twierdzenie, iż zwracał kilkakrotnie Manjurze uwagę, że niepotrzebnie **pcha wielu niewinnych ludzi za mury więzienia.** Również zdawał sobie on sprawę wraz z wszystkimi członkami, że należąc do NSDAB i wchodząc w **porozumienie z urzędnikami niemieckiej policji politycznej popełnają czyn karygodny.**

Wynikało to z zeznań osk. Zająca, który stwierdził, że do organizacji tej należał również niejaki Kobiela, który zwerbował wielu członków. Gdy jednak zorjentował się, że organizacja ta nie jest legalna, **dokonał rozłamu** i wraz z wieloma członkami przystąpił do legalnie istniejącej na Śląsku „Jungdeutsche Partei", gdzie obecnie zajmuje wyższe stanowisko. W końcu twierdzi oskarżony Zając, że urzędnicy niemieckiej policji politycznej czy**nili mu zarzuty i grozili aresztowaniem spowodu drukowania legitymacyj członkowskich w jednej z drukarń bytomskich,** co zdaniem tych urzędników mogłoby narazić na szwank porozumienie polsko-niemieckie.

ZMIENIŁ ZEZNANIE

W tem miejscu **prokurator** stwierdza, **że jak wynika z odczytanych zeznań złożonych przez osk. Zająca** w czasie śledztwa, **obecnie zmienił on swoje zeznania.** Wobec tego prokurator jest zdania, **iż Zając zeznaje pod presją współoskarżonych** i dlatego wnosi o przesłuchanie w nieobecności wszystkich oskarżonych.

Ponieważ sąd wniosek ten uwzględnił, została zarządzona dwugodzinna przerwa obiadowa, w czasie której wszyscy oskarżeni zostali doprowadzeni do więzienia z tem, że na popołudniową rozprawę zostanie wezwany na salę rozpraw jedynie osk. Zając.

Warto nadmienić, że oskarżeni w chwili wprowadzania ich na salę rozpraw na widok współtowarzyszy pozdrawiali się tu i ówdzie hasłem „Heil Hitler". (AJS)

Król Gustaw V

W FINLANDJI.

SZTOKHOLM, 4. 6. Król Gustaw V wyjechał wczoraj na lotniskowcu „Gotland" do Finlandji z rewizytą do prezydenta Finlandji, Svinhufvuda.

Palestyna odcięta od świata

Łuny pożarów nad Jerozolimą

LONDYN. 3.6. (Tel. wł.) Władze mandatowe w Palestynie **straciły wczoraj kontakt ze światem.** Wczoraj przed świtem grupa sabotażystów arabskich zniszczyła wszystkie przewody łączące Jerozolimę z poszczególnemi miastami palestyńskiemi i z zagranicą. Komisarz Wauchope nie mógł porozumiewać się, jak codziennie, z Londynem ani Kairem.

Poważnie zagrożona **jest również komunikacja kolejowa.** Wczoraj sabotażyści arabscy spowodowali wykolejenie **lokomotywy na linji Jerozolima — Ledda, o kilka kilometrów dalej wysadzony został w powietrze tor na znacznej przestrzeni.** Kolumny robotników arabskich, które zwerbował zarząd kolei dla naprawienia uszkodzenia były ostrzeliwane przez Arabów. Robotnicy arabscy porzucili wówczas narzędzia i uciekli.

Zewsząd donoszą o **starciach i strzelaninach.**

O powadze sytuacji świadczy fakt, że władze mandatowe sprowadzają coraz to nowe **posiłki wojskowe i wzmacniają garnizony.** Liczba przybyłej dotychczas z Egiptu piechoty angielskiej sięga już 8000 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje oddziałów lotniczych, czołgów, samochodów pancernych i innych gatunków broni.

W Jaffie spalili Arabowie kilka magazynów żydowskich. Pastwą płomieni padło m. in. **15.000 pomarańcz przygotowanych na eksport.** W Ramleh, będącem centrum wojskowem Anglików w Palestynie, gdzie znajduje się też główne lotnisko wojskowe, Arabowie próbowali podpalić hangary, pożar jednak został w zarodku stłumiony.

JEROZOLIMA, 3.6. (PAT). Wobec naprężonej sytuacji w Palestynie, wysoki komisarz wydał szereg rozporządzeń, nadających władzom bezpieczeństwa szerokie uprawnienia. Policja otrzymała uprawnienia wojskowe przy aresztowaniach i rewizjach. Wydano zakaz przywozu i wyrobu materjałów wybuchowych.

JEROZOLIMA, 3.6. (PAT). Dziś rano **wysadzono dwa mosty i zdarto druty telefoniczne na przestrzeni jednej mili angielskiej na drodze do Hebronu.**

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

41

Stani, nic a nic nie rozumiejąc podniecenia Kamilli, ucałował jej rozpaloną rączkę z tkliwością i wzruszeniem, którym sam się dziwił. Uczuł, że pod wpływem tej pieszczoty, ledwie zapoczątkowanej, dziewczyna zadrżała...

Podniósł głowę i spostrzegł, że Kamilla płacze.

— Cóż to, łzy?... Co się z panią dzieje?!

Nic odpowiadając na to pytanie, dziewczyna rzuiła mu się w ramiona i wybuchnęła długo powstrzymywanym szlochem. Mówiła teraz do niego, lecz wzruszenie i płacz przeszkadzały jej:

— Nie trzeba zwracać uwagi na mnie... Jestem zbyt przewrażliwiona... Nie przywykłam jeszcze do samodzielnego życia... Naprawdę jestem szczęśliwa, że pan jest teraz przy mnie(ale boję się... jestem niespokojna! Z panną z naszego środowiska taką jaką byłam przed śmiercią rodziców, nie postąpiłby pan w ten sposób!... Poprosiłby pan wtedy o pozwolenie... Pozatem boję się zepsuć cudowną rzecz: nastrój, jaki już pewnien igdy nie powróci ...Poznaliśmy się w sposób tak okropnie banalny, w sposób stanowczo zbyt banalny i niegodny uczucia, jakie pan we mnie wzbudził! Pomyślał pan zapewne, że jestem kobietką dość lekką i że będę dla pana w sam raz, przelotnem flirtem... Jeśli pan nadal tak sądzi, myli się pan!...

Nikt dotąd nie przemawiał jeszcze w ten sposób do Stanisława Hyczewskiego. Doskonale pojmował rozpacz tej dziewczyny i coś go ścisnęło za serce; prawdopodobnie był to wyrzut sumienia.

Nie pozwolił jednak myślom zbyt głęboko wtargnąć w dziedzinę sumienia, gdyż był szczęśliwy, że może przedłużyć uczucie rozkosznego niepokoju, jakie nim owładnęło.

Począł pokrywać drobną twarzyczkę Kamilli gorącemi pocałunkami i osuszał ją z łez, które szkliły się na pobladłych policzkach.

Dziewczyna biernie poddawała się jego pieszczotom i słowom pocieszenia, jakie szeptał jej do ucha. Wreszcie, pod wpływem jego zapewnień, Kamilla uspokoiła się.

Nagle Stani odskoczył wbok. Zdawało mu się, że w sąsiednim pokoju westchnął ktoś lekko, i że przez oszklone drzwi dojrzał charakterystyczną sylwetkę Frau Arbausacher, zdążającą statecznym krokiem. Gestem i spojrzeniem dał więc dziewczynie do zrozumienia, że w każdej chwili ktoś może przerwać ich miłe sam na sam...

Kamilla uśmiechnęła się porozumiewawczo, kokieteryjnie przejrzała się w lusterku, wyjętem z torebki, lekko przypudrowała nosek, poczem biorąc młodzieńca pod rękę gestem szczęśliwej komitywy, zupełnie niezgodnym z banalnością wypowiadanych słów, rzekła mu:

— Kolacja jest już z pewnością na stole. Musimy iść do jadalni...

Przyciągnął ją ku sobie, [illegible] do jej czoła i szepnął:

— Ja cię...

Nie pozwoliał mu dokończyć zdania. Zwinnym ruchem oswobodziła się z jego objęć i otwarła drzwi. Stani tuż za nią wkroczył do jadalni.

Frau Arbausacher oczekiwała ich, stojąc za swojem krzesłem. Przywitała ich westchnieniem, poczem lotnikowi wskazała miejsce obok Kamilli. Młodzieniec usiadł i rozejrzał się dokoła.

Gospodyni siedziała na prezydjalnem miejscu. Po jej prawicy siedział były marszałek szlachty, z nosem w talerzu. Staruszek miał dyskretną i skupioną minę człowieka, który rozkoszuje się wódką i jednocześnie trawi zasłużoną „burę". Reszta miejsc dokoła stołu była pusta. Widocznie inni pensjonarjusze pani Arbausacher spędzali wieczór w mieście.

(D. c. n.)

CHCIELI ODERWAĆ ŚLĄSK OD POLSKI

119 na ławie oskarżonych — Czy władze niemieckie o tem wiedziały

Niektóre pisma podały akt oskarżenia w dniu wczorajszym. Bardziej odpowiedzialne dzienniki stosując się do prośby władz sądowych, aby nie dawały przedwcześnie aktu oskarżenia, zamieszczają go w dniu dzisiejszym.

Przed Izbą karną Sądu okręgowego w Katowicach rozpoczął się wczoraj, w środę, wielki proces polityczny przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej w województwie śląskiem „National Sozialistische Deutsche Arbeiter Bewegung" (NSDAB), która, działając konspiracyjnie od 1934 r., przygotowywała zbrojne powstanie niemieckie na Górnym Śląsku i dążyła po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej do oderwania Śląska od Polski.

Aktem oskarżenia zostało objętych 119 członków NSDAB. Początkowo oskarżonych było 120 osób. W trakcie śledztwa „wódz" NSDAB i jej założyciel, Paweł Maniura z Nowego Bytomia, załamał się po aresztowaniu, podał dokładne szczegóły działalności NSDAB liczbę członków oraz nazwiska wybitniejszych działaczów. Później, zapewne pod wpływem refleksyj co do beznadziejności swego położenia, popełnił samobójstwo, wieszając się w więzieniu w Chorzowie. Wobec tego śledztwo przeciwko niemu umorzono.

Tak więc na ławie oskarżonych zasiądzie 119 osób z głównym oskarżonym Józefem Zającem, 34-letnim ślusarzem z Nowego Bytomia, na czele. Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą za zbrodnię z art. 97 § 1 K. K. (zorganizowany spisek przeciw państwu), a ponadto Józef Zając, Otton Bernecker, Alfred Bednarski, Paweł Blinda, Jan Dziedziel, Paweł Mordział i Leon Wawrzynek o zbrodnię z art. 98 lit. a K. K. (porozumienie się z osobami działającemi w interesie obcego państwa w celu zorganizowania spisku antypaństwowego).

Geneza działalności NSDAB, a ściślej oskarżonych, przedstawia się mniej więcej następująco:

GENEZA DZIAŁALNOŚCI NSDAB.

W ciągu roku 1935 władze bezpieczeństwa na terenie województwa śląskiego zaobserwowały wśród mniejszości niemieckiej pewne ożywienie życia organizacyjnego. W tym samym czasie krążyły na Śląsku z tajemniczych źródeł pochodzące pogłoski o rzekomo mającym nastąpić plebiscycie na Górnym Śląsku, po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej w r. 1937. Według tych pogłosek po upływie tego czasokresu Śląsk automatycznie miał przypaść do Niemiec. Aby wreszcie kres położyć tym szkodliwym ze względu na interes państwowy pogłoskom, władze bezpieczeństwa przystąpiły do ustalenia przyczyn i źródeł tych wieści.

Szczegółowe wywiady doprowadziły wkrótce do pozytywnych rezultatów. Już w sierpniu 1935 r. uzyskano pierwszą wiadomość, że w okolicy Rudy i Nowego Bytomia tworzy się ściśle zakonspirowana organizacja pod nazwą „National - Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung", której organizatorem i kierownikiem jest Paweł Maniura z Nowego Bytomia. Dalsze badania i ściśle poufne dochodzenia dostarczyły wystarczającego materjału informacyjnego i dowodowego do likwidacji tej tajnej, iredentystycznej organizacji niemieckiej.

PRACA W DUCHU KONSPIRACYJNYM

Data powstania NSDAB na Śląsku przypada na maj 1934 r., kiedy to Paweł Maniura nakłonił do współpracy Józefa Zająca i odebrał od niego przysięgę w jego mieszkaniu. W jakieś dwa tygodnie po tym fakcie odbyło się pierwsze zebranie nowozwerbowanych członków organizacji w liczbie około 10, również w mieszkaniu Zająca w Nowym Bytomiu. Dalsze zebrania odbywały się w miarę przyrostu nowych członków. Jak dalece zakonspirowaną organizacją była NSDAB, dowodzi sposób przyjmowania nowych członków. Odbywał się on tak zw. systemem „łańcuchowym" przez członków już przyjętych i zaprzysiężonych. Każdy członek miał obowiązek ściągać nowych towarzyszy z pośród osób znajomych i bezwzględnie zaufanych 100-procentowych Niemców. Wiadomość o zwerbowaniu nowych członków podawał członek temu, przez kogo został sam do organizacji zwerbowany. Dzięki takiemu sposobowi werbowania nowych członków, członkowie poza zebraniem, na którem składali przysięgę, nie wiedzieli o dalszych ogniwach organizacji, sięgających zarówno w górę do przywódców, jak też w dół do poszczególnych członków. Zwyczajni członkowie nie znali nazwisk dalszych członków i przywódców. Tym systemem łańcuchowym odbywało się również wzajemne przekazywanie wiadomości i zarządzeń organizacyjnych.

System taki, jak i ściśle przestrzeganie ustalonych zasad, o co szczególnie dbano w organizacji, zapewniał przywódcom organizacji większą konspirację i dawał im maksimum gwarancji niewykrycia ich roboty przez władze bezpieczeństwa. Skutkiem tego też władze bezpieczeństwa miały wielce utrudniona możność zdobywania informacyj o całokształcie działalności tej organizacji.

„HEIL HITLER!"

Przywódcy organizacji dbali szczególnie o nadanie organizacji charakteru bojowego. W tym celu werbowano możliwie największą ilość byłych żołnierzy frontowych armji niemieckiej („Frontkämpfer"), skąd też nawet nazywano czasami NSDAB „Frontkämpferbundem".

Członkowie NSDAB musieli dostarczać fotografję i byli zobowiązani do uiszczenia składek po 10 zł., w czem mieściły się i opłaty za legitymację. Legitymacje, zaopatrzone fotografjami, przechowywano po stronie niemieckiej, na przedmieściu Bytomia — w Rozbarku, w mieszkaniu Karola Nowaka, obywatela niemieckiego.

Natomiast na terenie działania organizacji, t.j. na polskim Górnym Śląsku nie posługiwano się nazwiskami, tylko numerami kolejnemi legitymacyj członkowskich, przyczem każdy członek znał swój numer.

Przyjmowanie nowych członków do organizacji odbywało się przy zachowaniu specjalnego ceremonjału. Polegał on na zagajeniu zebrania przez jednego z kierowników organizacji okrzykiem „Heil Hitler", poczem przedstawiano zebranym, że jednem z głównych zadań NSDAB jest przyłączenie Górnego Śląska do Niemiec.

Po krótkiem przemówieniu wzywano obecnych do składania przysięgi na wierność dla organizacji, a przedewszystkiem Hitlera.

TEKST PRZYSIĘGI

Tekst polski przysięgi brzmi:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że mówię czystą prawdę, niczego nie przemilczam. Znam tylko jednego wodza, a tym jest Adolf Hitler. Walczę o suwerenną moc, której na imię: Niemcy. Zobowiązuję się wobec wodza do zachowania ślepego posłuszeństwa, wiernego koleżeństwa i wzorowego spełniania obowiązków do samej śmierci. Obowiązuje się przez moją przysięgę tak długo milczeć, aż mi wódz język rozwiąże, tak mi Panie Boże dopomóż!"

W trakcie składania przysięgi, wkładano przysięgającemu na lewą rękę powyżej łokcia opaskę ze swastyką hitlerowską.

Po złożeniu przysięgi Maniura względnie inny przywódca podawał nowemu członkowi rękę i zwracał się do niego z następującemi słowami: „Od tej godziny począwszy należysz do naszych brunatnych szeregów. Bądź wiernym obrazem honoru niemieckiego męża. Nie kłóć się i nie sprzeczaj w naszych szeregach. Miej zawsze przed oczyma obraz wodza Adolfa Hitlera i jego 68-miljonowego narodu!"

SĄDY KAPTUROWE

Mimo, że w treści przysięgi każdy członek zobowiązał się do „ślepego posłuszeństwa" i najzupełniejszego wypełnienia obowiązków „bis in den Tod", oraz do milczenia, na każdem zebraniu osobno przypominano członkom ten obowiązek, przyczem za „zdradę organizacji groził Maniura, a także Zając i inni „kulą w łeb".

W związku z tem utworzono w łonie NSDAB sąd organizacyjny, t. zw. „Fechmegericht" (sąd kapturowy) na zdrajców. Wyrokiem tego „sądu" skazany został niejaki Ptok, który zdekonspirował organizację, w związku z czem miano go zgładzić. Został on napadnięty i pobity, ale życie ocalił. Ptok występuje w obecnym procesie w charakterze świadka. Złożył on wielce obciążające wszystkich zeznania.

15 TYSIĘCY CZŁONKÓW

Stan organizacji w grudniu 1935 r., według oświadczenia Maniury, przedstawiał się następująco: Przywódcą organizacji „Führerem" wzgl. „Gauleiterem" był Maniura na woj. Śląskie. Następnie było dwóch „Oberkreisleiterów" — Józef Zając i Gerhard Nikolajczyk.

Co do liczby zaprzysiężonych członków, to waha się ona w granicach od 10 do 15 tysięcy.

ODGŁOSY W BERLINIE

Jakkolwiek organizacja ta nie posiadała żadnych pisemnych statutów, to jednak o celach NSDAB mówią, aż nadto jasno sprawozdania, wysyłane do Niemiec. Oficjalnym informatorem władz niemieckich był Pilorz. Wynika to ze znajdującej się w rękach władz fotograficznej odbitki sprawozdania z dnia 28 grudnia 1935 r. Pilorz, mówiąc o utworzeniu placówki na terenie Wielkich Katowic, pisze:

„W październiku tego roku została wspomniana organizacja założona na terenie Wielkich Katowic. Dwaj niemieccy poddani, jeden z Bytomia, drugi z Zabrza, przybyli na pierwsze posiedzenie, oświadczyli, że są przez wodza upoważnieni do założenia tego ruchu na terenie śląska polskiego, dla oderwania Śląska od Polski w roku 1937 przez zbrojne powstanie. Z szeregów NSDAB zostaną wybrani ludzie i wysłani do Niemiec celem wyszkolenia ich w SA i SS. Powstanie ma wybuchnąć przed 30.6.1927 r."

„POWRÓT ŚLĄSKA DO NIEMIEC"

Że to było dążeniem organizacji, temu żaden z oskarżonych w toku śledztwa nie przeczył. Jak podaje nieoficjalny „Oberkreisleiter" chorzowski, Bednarski, mówiło się na zebraniach, że: „kiedy nadejdzie rok 1937, musimy wszyscy Niemcy wyjść i żądać po upływie tego 15-letniego terminu zwrotu Górnego Śląska i pokazać, że jeszcze my Niemcy jesteśmy. Musimy postępować rozumnie i nie zaprzestać, dopóki flaga hitlerowska nie zawiśnie na maszcie w dawnym trójkącie „trzech cesarzy".

GDY BĘDZIE 50 TYSIĘCY CZŁONKÓW?...

Jawne wystąpienie organizacji miało nastąpić w chwili, kiedy liczyłaby ona 50 tys. członków. Termin wybuchu zbrojnego powstania przewidziany był w lipcu 1937 r. Broń i mundury miały nadejść z niemieckiej strony. Niemieckich powstańców, według opowiadań członków miało posilkować wojsko niemieckie.

Z liczby 119 oskarżonych, 89 przyznało się w toku śledztwa do uczestniczenia w spisku, mającym na celu oderwanie przy pomocy gwałtu części Polski i przyłączenie jej do Niemiec.

PO TAMTEJ STRONIE

Członkowie NSDAB odbywali pozatem konferencje i chodzili z oficjalnemi delegacjami na niemiecką stronę Śląska, do Bytomia. Konferencje odbywały się z pewnym urzędnikiem Kozubem. Podczas jednej z takich konferencyj w lokalu publicznym, był obecny jeszcze drugi osobnik, którego Kozub przedstawił jako urzędnika policji politycznej. Podczas kiedy towarzysz Kozuba radził im zaprzestać pracy, Kozub po jego oddaleniu się nakazał dalej pracować.

Zebrania członków NSDAB odbywały się również na Śląsku niemieckim. Podczas jednego z tych zebrań, które odbyło się w Rozbarku, przysięgę odbierał rzekomo oficer niemieckiej SA. Oficer ten był w posiadaniu listy członków. Ponadto oficer ten objaśniał zebranych, że chodzi tu o „Kampfbund" na polskim Śląsku, który ma na celu przyłączenie go do Niemiec, oraz, że szczegółowe informacje otrzyma później i, że winien pamiętać, iż za zdradę czeka go „kula w łeb".

Inne zebranie odbyło się w Rokitnie. Był to zjazd delegatów NSDAB z udziałem 70 osób, pochodzących z Polski. Wejście na zebranie przez cały czas było strzeżone przez hitlerowców. Po zebraniu polecono wrócić zebranym w drobnych grupach przez różne punkty graniczne, by nie zwracać na siebie uwagi władz polskich.

Wkońcu należy jeszcze dodać, że oskarżony Bednarski, nieoficjalny „Oberkreisleiter" okręgu chorzowskiego, w rozmowie ze swymi towarzyszami w celi twierdził, że zarówno Maniura, jak i on sam, zostali mianowani dekretami wprost z Berlina.

Zebrane w toku śledztwa dowody wykazują niezbicie, że na Śląsku Opolskim pewni urzędnicy byli poinformowani o istnieniu organizacji NSDAB na terenie polskiego Śląska oraz o jej działalności i celach.

Z tego powodu, jak i ze względu na tło procesu rozprawa budzi ogromne zainteresowania zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

SKŁAD TRYBUNAŁU

Trybunałowi przewodniczy dotychczasowy prezes Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Katowicach, s. s. o. dr. Zdzisław Arct, który przed swojem odejściem na stanowisko w Sądzie Apelacyjnym został specjalnie do tej sprawy delegowany. Wotują s. s. o. Herwy i Głowacki, sędzią zapasowym jest dr. Połoczek. Oskarża prokurator Sądu Okręgowego dr. Początek oraz wiceprokurator dr. Rieger.

Rozprawie przysłuchuje się m. in. delegat Min. spraw zagranicznych oraz członek Komisji mieszanej dla spraw Górnego Śląska.

Niemcy kuszą Anglję

Proponują sojusz wzamian za swobodę działania na Wschodzie

Angielskie pismo „Sunday Referee" donosi, że ambasador Ribbentrop miał ponownie zaproponować rządowi angielskiemu zawarcie paktu o wzajemnej pomocy na wypadek zaatakowania przez jakiekolwiek państwo trzecie. Wzamian za to Anglja miałaby pozostawić Niemcom całkowitą swobodę w sprawie żądań terytorjalnych na Wschodzie Europy.

W kołach rządu niemieckiego liczą, że Anglja w obecnym niezwykle trudnem dla siebie położeniu, nie odrzuci oferty Berlina, jak to już raz uczyniła.

Sojusz Niemiec z Anglją poważnie zachowałby Włochy od lądu i musiałby skłonić Mussoliniego do poddania rewizji swoich planów imperjalistycznych.

Prasa niemiecka na komendę ministerstwa propagandy zamieszcza wiele artykułów pełnych życzliwości pod adresem Anglji, wskazując na wspólne pochodzenie oraz konieczność podania sobie ręki do zgody.

Półtora miljarda dolarów
NA ROBOTY PUBLICZNE W R. 1937

Senat amerykański przyjął projekt ustawy przewidującej kredyty w wysokości 1500 miljonów dolarów na wielkie roboty publiczne mające na celu zatrudnienie bezrobotnych w 1937 r.

I w Belgji chcą zawrzeć
socjaliści sojusz z komunistami

Kongres socjalistów belgijskich, jak donosi Havas, ujawnił silną tendencję na rzecz wspólnego frontu z komunistami. Tendencja ta jest o wiele silniejsza w Walonji niż we Flandrji. Powstanie takiego bloku wymagałoby jednak pewnego czasu, nie wywarłby więc on wpływu na charakter nowego rządu.

UWAGI

SPRAWA REPETENTÓW

VI-tej klasy gimnazjalnej

W związku z okólnikiem Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego dotyczącym młodzieży gimnazjalnej kl. VI-ej, niepromowanej z końcem bieżącego okresu szkolnego do kl. VII i nie zezwalającym tejże młodzieży na uczęszczanie do klasy IV nowego typu — dnia 29 maja rb. bawiła w tymże Kuratorjum delegacja Kół opieki rodzicielskiej przy gimnazjach państwowych i prywatnych w Zagłębiu Dąbrowskiem w osobach pp.: inż. Czarneckiego, Kozłowskiego i niżej podpisanego z prośbą o wyjednanie u właściwych władz naczelnych zmiany wydanych w tej sprawie zarządzeń w tym kierunku, aby repetentom klasy VI wolno było w przyszłym roku szkolnym odbywać studja w klasie IV nowego typu, bez jakichkolwiek egzaminów z tem, że obowiązani oni będą w ciągu tego roku szkolnego różnicę programu nauki tych klas wyrównać; odnośnie zaś gimnazjów matematyczno-przyrodniczych, w których nie wykładano języka łacińskiego, aby zwolniono ich ponadto w klasie IV z obowiązku nauki języka łacińskiego wszakże z tem zastrzeżeniem, że młodzież ta nie będzie mogła być przyjęta do liceów typu humanistycznego.

Na podjęcie powyższej akcji wpłynęły względy materjalne rodziców repetentów oraz względy zdrowotne i umysłowe tejże młodzieży, które to tak zasadnicze kwestje w wydanem rozporządzeniu nie wzięte zostały pod uwagę.

Delegacja prośbę swą motywowała następująco:

Młodzież kl. VI obecnego roku szkolnego, przy rozpoczęciu swoich studjów gimnazjalnych starego ustroju, nabyła prawa idące po tej linji, że studja w obranym przez siebie kierunku będą kontynuować na zasadach ogólnych, przyznanych przez państwo tym typom szkół, a więc, że między innemi, w wypadku niepomyślnych warunków, spowodawnych przyczynami od nich niezależnemi, jak np. dłuższa choroba, zmiana miejsca zamieszkania a przez to i zmiana zakładu naukowego — wolno im będzie którąkolwiek klasę powtarzać. Pozbawienie więc tej młodzieży tego nabytego prawa byłoby wielką krzywdą tembardziej, że o omawianem zarządzeniu dowiedziała się na krótki czas przed końcem roku szkolnego.

Za słusznością tej tezy przemawia również i ta okoliczność, że przy zaprowadzaniu zmian ustrojowych w innych dziedzinach, podobne względy zawsze brane są pod uwagę przez ustawodawcę, który dla praw nabytych przed momentem wprowadzenia nowego ustroju, stwarza specjalne stany przejściowe.

Argument o stworzeniu dla tejże młodzieży specjalnych klas przy gimnazjach prywatnych lub roztoczenie nad tą młodzieżą pewnej opieki, bliżej zresztą nieokreślonej, przez szkoły, do których uczęszczała — jest nieprzekonywujący i krzywdzący, gdyż w pierwszym wypadku narazi on rodziców repetentów gimnazjów państwowych na niewspółmiernie wysokie opłaty szkolne, które w porównaniu z opłatami w gimnazjach państwowych, mogą przerastać ich zdolności finansowe a w następstwie tego spowodować zaniechanie pobierania przez ich dzieci nauki — co przecież w interesie państwa leżeć nie może, zaś w drugim wypadku, roztoczenie specjalnej opieki przez szkoły, do których ta młodzież uczęszczała w klasie VI i która ze względów materjalnych, nie będzie mogła korzystać ze specjalnie w podany sposób zorganizowanej nauki szkolnej — będzie iluzoryczne, w praktyce niemożliwe do zastosowania i przez to samo mijające się z celem.

Przeciwko projektowi przemawia i ta okoliczność, że w miejscowościach o niewielkiem zaludnienu i odległych od większych skupień ludzkich a posiadających jedno lub dwa gimnazja sprawa ta w sposób podany przez władze szkolne, załatwionaby być nie mogła a zainteresowana młodzież i ich rodzice zmuszeniby byli ponieść wiele trudów i wydatków, aby naukę kontynuować.

Różnica poziomu nauki w klasie VI starego i w klasie IV nowego typu przy warunkach powyżej wyłuszczonych, nie byłaby zbyt rażącą, by nie mogła być nawet bez większego wysiłku lecz przy dobrej woli uczniów wyrównaną.

Zarządzenie władz szkolnych projektuje utworzenie specjalnej klasy dla repetentów, lecz nic nie mówi o typie tej klasy. Uważam utworzenie klasy koedukacyjnej za ryzykowne a nawet niebezpieczne a to z uwagi na warunki, w jakich się przeważna część repetentów do tej pory wychowywała.

Rodzice młodzieży szkolnej, zgrupowani w Kołach opieki rodzicielskiej przy wszelkich zakładach naukowych, przy realizowaniu programów szkolnych i wychowaniu młodzieży biorą zawsze czynny udział, ze szkołą współpracują lecz czynią to w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży za przyszłe społeczeństwo i obywateli państwa polskiego. Nikt im więc tego za złe nie poczyta, jeżeli w interesie swych dzieci zwrócą uwagę właściwym władzom naczelnym na krzywdę, jaka ich w przyszłym roku spotkać może.

Delegacja w sprawie tej złożyła w Kuratorjum obszernie umotywowany memorjał, podpisany przez Koła opieki rodzicielskiej wszystkich gimnazjów w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej i memorjał ten został przesłany do właściwego Ministerstwa.

W tej chwili chodziłoby o to, aby Koła opieki rodzicielskiej gimnazjów w całej Polsce poparły żądanie tej delegacji, bo przecież sprawa przez nią poruszona dotyczy tak samo ich samych jak i ich dzieci.

(—) **F. Chropacz**

P. S. Inne dzienniki proszone są o przedrukowanie tego artykułu.

Polskie Radjo proponuje

gratisowy wyjazd do New-Yorku

Halo — uwaga! Kto z radjosłuchaczy chce wygrać samochód, pojechać do Nowego Jorku, zwiedzić Ziemię Świętą, odbyć krajoznawczą wycieczkę samolotem, otrzymać luksusową superheterodynę lub jedną z dalszych pięciuset nagród, niech weźmie udział w „Wielkim Konkursie Letnim Polskiego Radja".

Zadaniem konkursu jest odgadnięcie terminu audycyj Propagandowej, która zostanie nadana w dniach między szesnastym a trzydziestym września w godzinach popołudniowych, a której dokładny termin złożony został w zamkniętej kopercie u notarjusza przez Dyrektora Naczelnego Polskiego Radja.

Odpowiedzi należy nadsyłać po dokładnem zapoznaniu się z warunkami konkursu.

Warunki konkursu, które należy ściśle wypełnić, będą podane do wiadomości radjosłuchaczy za pośrednictwem radja, prasy oraz afiszy umieszczonych we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Czwartek	Dziś Kwiryna Jutro Bonifacego Wschód słońca 3 m. 39. Zachód „ 19 m. 50.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
PALACE: „Szalony porucznik".

Zjazd starostów

WOJ. KIELECKIEGO

W czwartek i piątek odbywać się będzie w Kielcach zjazd starostów z terenu całego województwa.

Na zjazd ten wyjechał również p. starosta Boxa.

—xx—

× **NA ZJAZD OKRĘGOWYCH INSPEKTORÓW PRACY,** odbywający się w Warszawie wyjechał również inspektor pracy z Sosnowca inż. Wesołowski.

× **PRZEBUDOWĘ ULICY SĄCZEWSKIEGO W BĘDZINIE,** której jezdnia została wyłożona klinkierem, już ukończono. Około 50 bezrobotnych, których zatrudniono przy przebudowie tej ulicy, znajdzie pracę przy innych robotach publicznych.

× **ABSOLWENCI METALOWYCH SZKÓŁ RZEMIEŚLNICZYCH** pragnący poświęcić się zawodowej służbie wojskowej w charakterze majstrów, powinni ukończyć roczne kursy wojskowo-przetwórczo dzienne. Absolwenci tych kursów posiadają specjalne uprawnienia w wojsku i marynarce wojennej. Informacyj udziela Towarzystwo wojskowo-techniczne — Warszawa. Aleja Róż 8 m. 1, tel. 8-13-83.

Kurs modelarstwa

PRZY KOP. „MARS"

Staraniem zarządu Koła LOPP. przy kopalni „Mars" w Łagiszy, urządzono I kurs modelarstwa lotniczego, w którym liczny udział wzięła młodzież szkolna. Kurs trwał od 2.4. do 23.5. br. pod kierownictwem podinstruktora mod. lotn. p. Sołtysika Bronisława, który nie szczędząc starań, wysiłku i czasu, kurs ten przeprowadził wzorowo i z doskonałemi wynikami, a dowodem tego, że zostało wykonanych 18 modeli, zabawkowych i 13 modeli latających. Zaznaczyć należy, że spośród wykonanych modeli latających, został wyróżniony model ucznia Wlazło Jerzego, który szybował w powietrzu ponad 31 sekund. Dla większego zainteresowania się szybownictwem zarząd miejscowego Koła LOPP. ufundował kilka nagród, któremi nagrodzono 6 uczni za najlepiej wykonane modele.

Zamknięcie kursu zostało poprzedzone zapoznaniem licznie zgromadzonej miejscowej publiczności i kursistów przez prezesa Koła p. inż. Ant. Strzałkowskiego ze znaczeniem i ważnością stworzenia jaknajsilniejszej obrony powietrznej na wypadek wojny.

—xx—

× **ZWIĄZEK RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN** wzywa wszystkie Cechy, aby dziś o godz. 21 wieczorem stawiły się na dworcu kolejowym, w Sosnowcu, celem złożenia hołdu, przejeżdżającemu przez Zagłębie Dąbrowskie Pronuncjuszowi Apostolskiemu J. E. Ks. Marmaggi'emu.

× **ZARZĄD SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** przypomina członkiniom, że zebranie plenarne odbędzie się dn. 6 bm. o godz. 17.15 w Domu katolickim.

Piękny czyn

SAMORZĄDU UCZENIC GIMN. W. REPLIŃSKIEJ.

Główny Samorząd szkolny uczenic gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie postanowił na jednem z zebrań wskutek całorocznego zaznajamiania się z zagadnieniami Śląska i Kresów Zachodnich ofiarować za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu na „Polski Związek Zachodni" zł. 150 (sto pięćdziesiąt).

Na tym samym zebraniu wspomniany Samorząd, w zrozumieniu doniosłości obrony kraju oraz potrzeby przygotowań w tej sprawie ze strony wszystkich, a więc i szkolnych PWK, przesłał zł. 200 (dwieście) w obligacjach Pożyczki Narodowej na: „Fundusz Obrony Narodowej" w Warszawie.

Stanowisko zajęte przez uczenice gimnazjum zasługuje na specjalne uznanie i podkreślenie.

—xx—

Zatwierdzenie prezesów i naczelników

ORAZ CZŁONKÓW ZARZĄDU STOW. O.S.P.

Po rozpatrzeniu protokułów ze zgromadzeń walnych Stowarzyszeń ochotniczych straży pożarnych, zarząd oddziału Będzińskiego, na podstawie wyników wyborów, zatwierdził:

a) na prezesów straży pożarnych ochotniczych: w Bobrownikach — p. Karola Ziębę, w Łagiszy — p. Leopolda Mazurkiewicza, w Malinowicach — p. Wojciecha Gancarza, w Ossach — p. Ubalda Kańtocha, w Piaskach — p. inż. Władysława Przewłockiego, w Siemoni — ks. Jana Deptę, w Sosnowcu — p. Hugona Almstaedta, w Strzemieszycach — p. Tomasza Dudę, w Tąpkowicach — ks. Stanisława Łupińskiego, w Ujejscu — p. Władysława Cieplińskiego, w Ząbkowicach — p. Franciszka Hajeka, w Pyrzowicach — p. Szczepana Twardocha.

b) na p. o. naczelników straży pożarnych ochotniczych: w Bobrownikach — p. Władysława Zabiegałę, w Łagiszy — p. Bolesława Pawlika, w Malinowicach — p. Juljana Olesińskiego, w Ossach — p. Józefa Trzęsimiecha, w Piaskach — p. inż. Zenona Znowskiego, w Siemoni — p. Franciszka Barańskiego, w Strzemieszycach — p. Stanisława Kozła, w Sosnowcu — p. Piotra Banasika, w Tąpkowicach — p. Stanisława Lubasa, w Ujejscu — p. Władysława Nagłego;

c) na tymczasowego p. o. naczelnika straży pożarnych ochotniczych: w Pyrzowicach — p. Konstantego Sokoła, w Ząbkowicach — p. Antoniego Rabsztyna;

d) na członków zarządu straży pożarnych ochotniczych: w Bobrownikach — pp. Stanisława Kadłubca, Piotra Warmusa, Józefa Ziębę, Stanisława Plocha, Wojciecha Kopińskiego i Franciszka Chwistka; w Kamycach — pp. Stefana Rabusa na miejsce Wawrzyńca Sokoła; w Łagiszy — pp. Piotra Pawlika, Franciszka Sibielaka, Bonifacego Kucytowskiego, Jana Gorzkowskiego, Stanisława Zimnego i Bolesława Bargieła; w Malinowicach — pp. Józefa Koszelskiego, Ignacego Bętkowskiego i Władysława Zarychtę; w Ossach — pp. Józefa Trzęsimiecha, Władysława Górę i Stanisława Hetmańczyka; w Ożarowicach — dodatkowo pp. Wiktora Frączka, Władysława Frączka, Stanisława Wosia i Czesława Kocota; w Piaskach — pp. Teodora Tierlinga, Józefa Szymańskiego, Józefa Ciemieniewskiego, Kazimierza Opałkę, Edwarda Siemieńca i Michała Kaładynkę; w Pyrzowicach — pp. Antoniego Molika, Władysława Łyska i Stanisława Słodczyka; w Psarach — pp. Edwarda Rosikonia, Stanisława Drożdża, Antoniego Horzelę, Stanisława Kuzioła, Władysława Zarychtę i Marcelego Kozła; w Siemoni — pp.: Franciszka Sznurę, Stanisława Mańkę, Jana Kusia, Antoniego Kłosińskiego, Józefa Horzelę, Władysława Sznurę; w Sosnowcu — pp.: Teodora Tobolskiego, Edwarda Kocha, Szczepana Ruska, Ludwika Kruża, Stanisława Kieszkiewicza i Lucjana Raczyńskiego; w Strzemieszycach — pp.: Jana Liberskiego, Jana Urbańskiego i Eugenjusza Witasa; w Tąpkowicach — pp. Ignacego Widerę, Władysława Turlika, Antoniego Hetmańczyka, Stanisława Widerę; w Ujejscu — pp.: Piotra Świątka, Czesława Wikarka i Władysława Nagłego II; w Ząbkowicach — pp.: Józefa Skwarczyńskiego, Leona Wlasaka, Jana Cebo, Bolesława Sobczyka i Adama Czarneckiego; w Żychcicach — pp.: Józefa Oparę, Stanisława Gajdzika, Józefa Pawełczyka i Adama Rebesia.

OFIARY

Główny Samorząd Szkolny Uczenic Gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie wpłacił na „Polski Związek Zachodni" zł. 150 (sto pięćdziesiąt).

Czekamy na zagłębiowski utwór sceniczny

Zagadnienie repertuaru teatru środowiska

Tak często mówimy w Polsce o konieczności podniesienia poziomu teatru ludowego, który w tej chwili właściwie nie posiada jeszcze sprecyzowanego kierunku, gdyż większość zespołów chodzi samodzielnie, nie utrzymując kontaktu z instytucjami, których zadaniem jest stać na straży czystości kultury teatralno-środowiskowej. Praca w kierunku nadania teatrowi ludowemu rys zasadniczych napotyka na znaczne trudności natury czysto ideologicznej, — gdyż wszystkie poważniejsze instytucje traktują deski teatralne jako zręby pod rozbudowę swej polityki, której cele są w różnych zespołach krańcowo odmienne. Ale przy dobrych chęciach i tolerancyjnem ustosunkowaniu się władz zwierzchnich do założeń czysto wewnętrznych, możnaby stworzyć wspólną platformę, na której zainstalowałoby się ośrodek, łączący zespoły z kopułą organizacyjną. Jednakże na przeszkodzie do całkowitej realizacji zamierzeń stoi **brak odpowiedniego repertuaru**, który rozporządza obecnie bardzo niewielką ilością utworów naprawdę wartościowych.

Pisarze, zasilający polską scenę ludową, produkują utwory masowo, pisząc je napoczekaniu, nie przemyślawszy treści, ani założeń ideowych. W takich warunkach trudno się łudzić, aby utwór pisany bez zgłębienia treści, — mógł odpowiadać swemu zadaniu.

Nasz teatr zalewa niechlujna tandeta, która, miast kształcić i bawić, zaśmieca życie duchowe środowiska. Firmy, które niby pracują dla kultury polskiej przy pomocy dobrze zorganizowanej reklamy, natarczywie wpycha ją w ręce zespołów małowartościowe szpargały, które mają spełniać wielką misję kulturalną. Utyskiwania na ten stan słychać w całem państwie.

Porusza się te sprawy na ogólno-polskich konferencjach teatralnych, ale to niewiele pomaga. Wprawdzie od czasu do czasu ukaże się jakiś ciekawy utwór, oparty przeważnie na życiu i zwyczajach regjonu, niekiedy utwór, przeznaczony dla teatru zawodowego, wejdzie na afisz teatru ludowego, ale kilka czy kilkanaście dobrych utworów, przysporzonych corocznie literaturze teatralnej, nie rozwiąże palącego zagadnienia w skali całego państwa. Czas już skończyć z biernem wyczekiwaniem i wystąpić z zakrojoną na wielką skalę inicjatywą społeczną, zmierzającą w kierunku poważnego wzbogacenia repertuaru naszego teatru ludowego. Dużo na ten temat ma do powiedzenia PAL. oraz liczne organizacje społeczne, które drogą konkursów mogłyby zachęcić młodych twórców, znających doskonale środowiska, do próbowania swych sił w pracy pisarskiej. Wprawdzie w takich warunkach powstanie dużo nowego balastru widowiskowego, ale w każdym razie pokłosie konkursowe daloby niejednokrotnie literaturze szereg naprawdę wartościowych utworów i to utworów, opartych o życie regjonu.

Zagadnienie regjonalizmu w repertuarze jest kwestją pierwszorzędnego znaczenia. Przecież dotychczas ludzie z miasta próbowali pisać utwory, które miały z ludnością tyle wspólnego, że akcja działa się pod słomianą strzechą, a bohaterowie odziewali się w sier mięgi, lub starali się porozumiewać zachwaszczoną gwarą. W ten sposób powstawała sztuczna ludność, bo autorzy lubili wdzierać się w środowiska obce, nie mogąc ich zrozumieć. Sztuki, przez nich tworzone, zniechęcały wieś, wyrabiały wśród mieszczan fałszywe pojęcie o folklorze i narażały nawet bardzo poważnych pisarzy na pośmiewisko i przykre docinki.

Tylko prawdziwe dziecko grupy społecznej może dać społeczeństwu rzecz bardziej wartościową. Estetyczne odtwarzanie przeżytej i emocjonalnie zabarwionej rzeczywistości może stworzyć rzecz skończoną, natomiast wdzieranie się siłą w grupę ludzi, którzy na przywitanie autora zmuszają usta do sztucznego uśmiechu, a myśli i poglądy wtłaczają w ciasne, szablonowe łożysko, daje obraz widziany w krzywem zwierciadle. Tak rzecz pojąwszy, możemy zerwać z tradycyjnemi sztukami, nużącemi bez litości widza, któremu każe się słuchać tych samych płytkich dowcipów, w różny sposób i z różnemi przyprawkami podanych. Każdy regjon powinien przenieść całą dynamikę współczesnego życia na deski sceny ludowej. Niełatwa to sprawa, bo dopiero niedawno zajęliśmy się poważniej teatrem ludowym.

Każdy zakątek polskiej ziemi posiada swych wielbicieli, którzyby dlań życie poświęcili Naszem zadaniem jest wciągnąć tych ludzi do współpracy. W oparciu o maleńki tylko regjon niech pracują dla podniesienia jego kultury duchowej. Zdolniejszym dajmy w ręce pióro. Tematów, i to ciekawych, znajdzie się wszędzie moc.

Zagłębie, mimo, że wydało z siebie nawet niezłych literatów, jest pod tym względem bardzo ubogie. Brak wyraźnej odrębności regjonalnej jest przyczyną bezruchu twórczego, bo pisarza pociąga przedewszystkiem oryginalność. Dopiero momenty o znaczeniu historycznem np. r. 1905 dały impuls do stworzenia motywów, opartych o zagłębiowskie podłoże. Ale to jest niewielki okruch, który, niestety, można porównać prawie z atomem, chociaż przed naszemi oczyma przesuwają się wprost legjony zagadnień, obcych innym regjonom. Kwestja bezrobocia, ciągłego wegetowania, walki o byt, życie górników, hutników — oto tematy które natychmiast należałoby opracować i gotowe rozrzucić po Polsce.

Obok zagadnień aktualnych możemy śmiało sięgnąć w przeszłość. Żyjąc w zagłębiowskiej ziemi, nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jakie pamiątki w sobie kryje. Dość popatrzeć na ruiny potężnego zamku będzińskiego, czy zwiedzić siedzibę dawnych biskupów krakowskich w Siewierzu, popatrzeć na niskie już kurhany zajrzeć na grójec i do kuźnic, dotknąć stopami wzgórza gołonoskiego czy grodzieck. A dzieje zagłębiowskiego harcerstwa i innych organizacyj niepodległościowych? Tylko ludzi, chętnych do pracy brak.

Nieraz, z przyjemnością przegląda się stare rękopisy, tworzone rękami prostych górników, którzy w wolnych godzinach zamieniali oskard na pióro i tworzyli utwory sceniczne. Ile tam pięknych myśli, ile ideałów drzemie na pożółkłych już kartkach przedwojennych bruljonów! Wtedy było nas stać na utwory nasze, czysto zagłębiowskie, pisane przez nas samych, a teraz nikt nawet nie pomyśli o tem, aby wziąć się do pracy naprawdę szczytnej, a leżącej odłogiem.

Czekamy na pierwszy zagłębiowski utwór sceniczny.

Kazimierz Olszewski

O udoskonalenie pracy aktora

teatru ludowego

Kto osobiście zetknął się z pracą aktora w teatrze ludowym, ten wie, ile daje mu ona przeżyć i wzruszeń, ile okazyj do wyżycia się, do wykazania się swojemi uzdolnieniami, co nie jest bez znaczenia w pracy bezinteresownej, nie obliczonej na zysk w gotówce. Gdy prócz tego weźmiemy pod uwagę rzecz najważniejszą — samowychowywanie się i podnoszenie się kulturalne aktora teatru ludowego, jak również i wpływ, jaki grą swoją wywiera na widzach, pochodzących z warstw najszerszych, którzy rzadko mają możność widzieć na scenie grę aktora-artysty, to dojdziemy do przekonania, że aktor teatru ludowego — to bardzo ważny czynnik w kształceniu kulturalnem swego środowiska, że to jest ten, który swoje środowisko odrywa od trosk codziennych i każe mu przenieść się choć na chwilę w inne dziedziny myśli, zainteresować się innemi wartościami, poza wartościami natury materjalnej.

Praca aktora teatru ludowego nie jest łatwą: dużo trudu musi on ponieść, ażeby możliwie odegrać swoją rolę. Nieprzygotowany fachowo do pracy na scenie, musi pokonywać trudności, których nie ma aktor zawodowy, musi się niejako dokształcać i wychowywać, a to pochłania dużo energji i czasu. Bo czegoż się wymaga od aktora na scenie? Przedewszystkiem musi dobrze poznać i zrozumieć sztukę i rolę, jaką odgrywa, wczuć się w nie; grając, zapomnieć o sobie, a chwilowo żyć życiem odtwarzanej postaci. Jeżeli aktor w czasie gry umie się wcielić w postać, której rolę gra, to to już wkracza w dziedzinę artyzmu.

Rolę swą gra zapomocą mowy, gestu i mimiki. Te trzy czynniki warunkują dobrą grę aktora.

Jeżeli chodzi o mowę na scenie, to pod tym względem aktor teatru ludowego nie stoi na wysokości zadania. Reżyserowie teatrów ludowych bardzo małą uwagę zwracają na wymowę, poprostu jakby uważali ją za sprawę drugorzędną. A przecież piękna mowa jak muzyka upaja słuchaczy, którzy z przyjemnością wsłuchują się w każdy dźwięk pięknie w mowie oddany. Na scenie każdy wyraz winien być tak wypowiedziany, aby w wymowie nie zginęła ani jedna głoska, musi być tak artykułowany, ażeby wyraz, nawet szeptem wypowiedziany, słychać było na całej sali.

Aktor teatru ludowego przeważnie źle mówi. Ale gdzież się miał nauczyć dobrej dykcji? W wieku dziecięcym na dobrą wymowę jego nie zwracano uwagi, przeciwnie — z jego wadliwej wymowy, seplenienia itp. robiono sobie zabawę, śmiech i uciechę. W szkole na dykcję również mało zwracało się uwagi. Czytając głośno, dziecko i teraz jeszcze słabo otwiera usta, wargi ma leniwe, język mało wygimnastykowany; zamiast pięknej wymowy jest jakieś stękanie, bąkanie, połykanie części wyrazów itp. Dziecko i teraz jeszcze czyta przeważnie monotonnie, często bez modulacji głosu, bez oddechów we właściwych miejscach, jednym tchem; na akcenty logiczne mało zwraca uwagi. Stąd też tak trudno w szkole o deklamatorów, o piękną wymowę. Szkoła średnia również na to mało zwracała uwagi. Wprawdzie nowe programy szkolne uwzględniają czytanie piękne, czytanie rolami, inscenizacje, ale nauczycielstwo niebardzo zdaje sobie sprawę, jak należy inscenizować, i nic dziwnego, bo sami twórcy tej formy pracy nie zgadzają się między sobą co do sposobu inscenizacji. Stwierdziłem to na zjeździe przedstawicieli związków teatrów ludowych, jaki odbył się w maju rb. w Instytucie Teatrów Ludowych w Warszawie.

Skądże to dziecko, gdy jako młodzieniec wstąpi na deski teatru ludowego, ma mieć piękną a przynajmniej poprawną dykcję? Tem niemniej na wymowę na scenie reżyserowie teatrów ludowych muszą zwrócić szczególną uwagę, a aktor musi dużo czasu i wysiłku na to poświęcić, musi się stale w tym kierunku dokształcać, bo tylko tym sposobem może zdobyć to pewne minimum, tak niezbędne na scenie, i postawić grę swoją na wyższym poziomie. Tylko wtedy uniknie się takich incydentów, jak wołania widzów podczas odgrywania sztuki: „głośniej“, „wyraźniej“, wolniej“, „nic nie rozumiemy co mówi“ itp. O wywołaniu nastroju, o wczuwanie się widzów w treść sztuki, o wpływie kulturalnym grającego na widzów w takich warunkach nie może być mowy, wtedy i teatr ludowy traci sens swego istnienia.

P. WACHELKO.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

WRAŻENIA TEATRALNE

Babska polityka

Zespół przy NOK. z Flory wystawił w Dąbrowie Górniczej „Babską politykę“.

Awans społeczny, jako zjawisko aż nazbyt częste w życiu gromady, jest doskonałym przyczynkiem do stworzenia fabuły nawet dość zajmującego utworu, który można wystawić na deskach teatru środowiskowego. Na kanwie wysokich aspiracyj jednostki zręczny pisarz może tkać ładne obrazki, dające często zupełne złudzenie rzeczywistości. Trzeba tylko wżyć się w otoczenie, z którego chce się wyłuskać głównego bohatera. Najlepiej w takim wypadku wybrać się niedzielną porą na wieś, boć tam spotyka się cieplarniane warunki, w jakich pisarz napoczekaniu wyhoduje pseudo-ludowego bohatera, ubranego w strój miejski, myślącego kategorjami dzieci ludu.

Autor, mieniąc się znawcą wsi, rzuca na papier scenki, których prawdziwy chłop w życiu nigdy nie spotyka, a nawet napewno nie chciałby ich oglądać. Przyszły wójt, któremu rozkazała piąć się ku górze własna żona, wolli upajać się dymem własnej fajeczki, niż wysoką pozycją społeczną wioskowego dygnitarza. Jednakże pragnie uzyskać wójtowski fotel dla świętego spokoju, a nawet rozwija w sposób dość energiczny przedwyborczą kampanję, wykorzystując antagonizm, dzielący krajanów od przybyszów. Chłopi, zwłaszcza w karczmie, przytakują kandydatowi i przy kieliszku snują piękne miraże przyszłej wielkości, spoglądając równocześnie rozmarzonemi oczyma ku szynkwasowi, pełnemu butelek i gąsiorków.

Żona pretendenta do wójtowskiego tronu dałaby ostatnią krowinę, byleby jej chłop mógł nosić urzędową blachę i dzierżyć urzędową pieczęć. Zakończenie, wbrew przewidywaniom, montują siły wyższe i przecinają piękne mrzonki ambitnej pary błyskawicami i piorunami zapalającemi ich własne zabudowania. A na ukoronowanie całości wypełza z zakamarków banalizmu sens moralny który każe opojonym wyborcom rzucić pogorzelcom nędzny ochłap w postaci zawiniątek z żywnością, okraszoną oklepanemi frazesami. W ten sposób babska polityka na nic się nie zdała a gwałtownie płynący na wódce w górę chłop stał się spowrotem szczęśliwym człowiekiem.

Zespół, wystawiający utwór, dał z siebie wszystko, na co go było stać. Amatorzy naogół przejęli się swemi rolami, jakkolwiek nierzadko szybka interwencja suflera ratowała sytuację. Role męskie, zwłaszcza w scenach zbiorowych na tle szynkwasu, wypadły dość miło. Wyróżniali się aktorzy, którzy już niejednokrotnie występowali na scenie. Panując pamięciowo nad rolami, mogli znakomicie oddawać myśli i uczucia, ekspresję ciała, a nawet miejscami się popisywali się mimiką. Narybek czuł się na scenie niepewnie, ale jest nadzieja, że już przy wystawieniu następnej sztuki, przywyknie do nowego otoczenia, a zwłaszcza opanuje drżenie głosu, który w dotychczasowych warunkach nie mógł skutecznie pokonać przestrzeni, co nawet wywoływało zbyteczną interwencję słowną ze strony zaciekawionej publiczności.

Ciekawą inowacją były popisy sokołów i sokolic. Sokoli pokazali publiczności szereg ślicznych ćwiczeń na drążkach, a sokolice odtańczyły kilka tańców narodowych. Zdawałoby się, że takie wstawki, nic wspólnego ze sztuką nie mające, znużą publiczność i zniechęca ją do dalszego przebywania w teatrze. Tymczasem zgromadzeni z zachwytem przyjęli popisy i dziękowali wykonawcom za trud rzęsistemi oklaskami. Może tylko zastawienie ścian chłopskiej izby różnemi naczyniami nie przyczyniło się do wytworzenia stanu całkowitego skupienia, bo przedmioty, umieszczone na falujących „ścianach“, wykonywały ruchy niemal że taneczne, co siłą rzeczy zmuszało do podzielności uwagi.

K. Ol.

„CZUWAJ" DODATEK HARCERSKI
ROK II
Nr. 62

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE

Z wielkich uroczystości harcerskich w Dąbrowie Górn.

Msza św. skończona... W powietrzu jeszcze dźwięczą słowa natchnione ks. kapelana Flisowskiego. Za chwilę sym boliczną truchła okryta sztandarem narodowym, zostanie sama, w ciszy... wśród kwiatów...

Ulice miasta świątecznym napełnione gwarem. Ze wszystkich domów zwisają flagi biało - czerwone, w oknach wystawowych przebija ton harcerski... krzyże... lilje... portrety zasłużonych twórców skautingu.

W „Ognisku" wre praca. Tu się bowiem przygotowuje wielką rewję pamiątek z przeszłości, przegląd pracy dokonanej...

OGNISKO — APEL

Na dużym stadjonie przy ul. Konopnickiej stanął zwarty krąg starej braci skautowej, zebrały się rodziny... Tuż, w długim dwuszeregu hufeic harcerzy. Rozlega się komenda — następuje pierwszy raport komendantowi Kierzkowskiemu, złożony przez obecnego komendanta Chor. hm. J. Brzezińskiego.

Do ułożonego stosu zbliżają się pierwsze komendantki i komendanci ruchu... Za chwilę uderza płomień w niebo... płonie ognisko...

W ciszy odbywa się hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

Żołnierskim wzywane apelem — padają nazwiska spoczywających gdzieś po polach i rozłogach dalekich w polskiej ziemi.

Odpowiada głuchy warkot werbli i twarde słowa szeregu: „Zginął za Polskę"!..

NIEDZIELA 31-szy MAJA 1936 R.

Ciągną drużyny i hufce harcerskie... maszerują chwackie zuchy... Zbierają się starzy...

Dziedziniec Szkoły Górniczo - hutniczej udekorowany lasem masztów ze zwieszającemi się sztandarami, uderza urokiem harcerskich emblematów i odświętnym nastrojem. Wkrótce teź zapełnia się cały hufcami starych i młodych... Rusza olbrzymi wąż pochodu. Przy dźwiękach orkiestry 23 pal. i uczniów Szkoły Górniczej maszerują oddziały harcerskie do kościoła.

Mszę św. w kościele odprawia naczelny kapelan Z. H. P. ks. Luzar, który także wygłasza kazanie o słabie harcerskiej. Drugą mszę św. na szczycie przeznaczoną dla nie mieszczących się w kościele — odprawia ks. B. Kiełb.

W stallach zajęli miejsca: pp. starosta Boxa, okr. kier. P. W. i W. F. płk. Wójcicki, major K. Kierkowski, prezes Zarządu Oddziału dyr. Woydat, prezydenci miast: Kaczkowski, Izydorczyk, Trzęsimiech, komitet honorowy i wykonawcy obchodu oraz liczni przedstawiciele.

Po nabożeństwie pochód wyruszył do Szkoły Górniczej, gdzie odbyło się otwarcie Jubileuszowego obchodu.

Przy dźwiękach marsza, przeszli przed frontem zgromadzonych oddziałów starosta Boxa, płk. Wójcicki i szef Gł. Kwatery Z. H. P. Hm. Borowiecki — witając zebrane hufce.

Przemówienia powitalne rozpoczął prezes Komitetu Wykon. inż. M. Talko-Porzecki — witając przybyłych dostojników, licznych gości i harcerzy.

Kończąc swe przemówienie mówca wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta prof. I. Mościckiego. Nastąpiło odczytanie depeszy nadesłanej od gen. insp. gen. dyw. Rydza-Śmigłego, którą zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzyków na cześć Wodza i armji.

Następnie przemawiali: starosta J. Boxa, płk. Wójcicki, naczelnik kurat. Gałecki, dyr. Wierzbicki i owacyjnie wniesiony na mównicę — twórca ruchu skautowego w Zagłębiu — dyr. Kazimierz Kierzkowski.

W międzyczasie na płycie legjonów złożony został wieniec od Komitetu obchodu i Komendy Chorągwi przy asystie najstarszej drużyny, — Jedynki dąbrowskiej.

Teraz nastąpiła dekoracja odznaką „25-lecia" pierwszych komendantek i komendantów skautingu w Zagłębiu Dąbrowskiem, której dokonał dyr. K. Kierzkowski. Udekorowani zostali: — dyr. L. Danilewiczowa, B. Gładysz-Rybowska, M. Romanowska, S. Antonowicz, H. Konieczna-Fazanowiczowa, M. Szyprowski, J. Pieczyński, płk. Kowalczewski, inż. K. Wieczorkiewicz, J. Fazanowicz, St. Włodarczyk, M. Pawelski, St. Szlenk, M. Smogorzewski, M. Węgrzecki, St. Borysowicz.

DEFILADA

Za chwilę przy dźwiękach orkiestr runęły ulicami miasta w dół ku ul. Sobieskiego, aby rozpocząć defiladę — długie harcerskie zastępy.

Przemaszerowało blisko 3000 dawnych i dzisiejszych członków Chorągwi. Szły zastępy tych najpierwszych gęsto przyprószonych już w części siwizną, szła reprezentacja harcerek i długi, barwny pochód gromad zuchowych w charakterystycznych strojach: górniczych, husarskich, ułańskich, jechały „zmotoryzowane" ich oddziały na chulajnogach i kwadrygach; szły gromady „abisyńczyków", „czerwonoskórych", „leśnych ludzi" — witane gorącemi oklaskami. Za najmłodszymi ruszyła Chorągiew. Więc drużyna instruktorów prowadzona przez phm. B. Jakubowicza, więc reprezentacja bratniego śląska, prowadzona przez kmdta Chor. śląskiej hm. Bielca i hm. hm. Piechaczka i Wróbla, szły drużyny według przynależności hufcowej — barwnie, szumnie a rozgłośnie — po harcersku.

Szli marynarze w galowych mundurach, śmigli a opaleni — na schwał junacy,

Szła drużyna za drużyną w tempo, krokiem wyciągniętym, żołnierskim, defilując przed Rzeczypospolitą, reprezentowaną przez przedstawiciela armji płk. Wójcickiego, starostę pow. Boxę; szły zastępy radosne i karne, składając w przemarszu swym hołd twórcy skautingu zagłęb. — dyr. K. Kierzkowskiemu; szły, ukazując swą krasę i zapał pracy prezesowi zarządu oddziału dyr. J. Woydatowi, oraz zebranym dostojnikom, szły — prowadzone przez kierowników organizacji Jubileuszu: inż. M. Talko-Porzeckiego i wodza Chorągwi — harcmistrza Józefa Brzezińskiego i starszyznę.

Dalszy ciąg sprawozdania w następnym numerze

Inż. Maciej Talko-Porzecki

WSPOMNIENIA

Z PIERWSZEJ OSADY SKAUTOWEJ R. 1916 W MICHAŁOWICACH

IV

W następną niedzielę, 16 lipca 1916 r., zostawiliśmy w obozie Mietka Węgrzeckiego, jako uszkodzonego lekko na ciele (kolano go bolało), naszego benjaminka — Maniusia Gawędę, a sami — plutonem mieszanym, bo przy dworze Michałowickim przyłączyły się do nas koleżanki (dziś byśmy powiedzieli druhny) z Cieszków — poszliśmy przez Opatowiczki, Koniecmosty i Cudzynawice do Kazimierzy Wielkiej. Pogoda była śliczna, marsz niemęczący, komendant uśmiechnięty — więc i nasze humory się poprawiły.

W miasteczku wzbudziliśmy ogólne zaciekawienie mieszkańców. Skautki i skauci podejmowali nas gościnnie podwieczorkiem. Wyszliśmy następnie na błonie, śpiewem marszowym wabiąc za sobą ludność Kazimierską. Popisywaliśmy się musztrą i ćwiczeniami gimnastycznemi, bawiliśmy się z miejscową młodzieżą, odśpiewaliśmy kilka piosenek strzeleckich, budząc dla skautingu zainteresowanie i sympatję. Potem — pomieszani z tamtejszymi harcerzami — ustawiliśmy się według wzrostu i czwórkami wróciliśmy do miasteczka. Otaczał nas rozentuzjazmowany tłum.

W Kazimierzy wysłuchaliśmy odczytu popularnego doktorowej Dutkiewiczowej o konstytucji 3 Maja, a wieczorem gościnni kazimierzanie porozbierali nas do siebie po kilku na kolację. Mnie z pięciu innymi kolegami zaprosili d-rostwo Dutkiewiczowie. Spaliśmy na słomie w użyczonem nam pustem mieszkaniu.

W poniedziałek po śniadaniu w herbaciarni szkolnej, wyprawionem przez kazimierskich skautów, wymaszerowaliśmy inną drogą spowrotem. W Cieszkowach pożegnaliśmy zastęp żeński i w samo południe byliśmy w swojej osadzie.

W piątek komendant dostał depeszę od chorego Wacka Holenderskiego (1. D.) i wraz z Zygmuntem Burchardem wyjechał do Dąbrowy.

W niedzielę mieliśmy rewizytę kilkunastu skautów kazimierskich, których zapoznaliśmy z naszem życiem obozowem i jego regulaminem. Po południu wszystko niemal bractwo opuściło Michałowice i udało się do Cieszków, — gdzie wobec licznie zgromadzonej z całej okolicy publiczności — popisywało się wraz z plutonem żeńskim swoją sprawnością. Ja, niestety, jako obożny musiałem zostać. Koledzy wrócili dopiero o godz. 22.30.

Nazajutrz, 24 lipca 1916 r. o 11 zjawił się w obozie Zygmunt Burchard z żałobną wiadomością o śmierci Wacka Holenderskiego. Zebraliśmy się zatem i we wtorek — wraz z osadnikami cieszkowiekimi — wróciliśmy do Dąbrowy.

We środę 26 lipca odbyła się zbiórka okręgowa. Odprowadziliśmy zwłoki z domu na nabożeństwo żałobne w kościele dąbrowskim, a potem na stary cmentarz. Nad świeżą mogiłą naszego druha zagrzmiała „Rota" i hymn narodowy.

Śpij, kolego w ciemnym grobie — niech ci się przyśni Polska, której zmartwychwstania i potęgi nie było ci sądzone doczekać...

„DNI KRAKOWA"

Jak już donosiliśmy, w dniach od 9 do 25 czerwca odbędzie się zjazd masowy z całej Polski do Krakowa, gdzie w tym czasie organizuje się szereg uroczystości i atrakcyjnych imprez.

Specjalny Komitet obywatelski poczynił wszelkie przygotowania, aby „Dni Krakowa" wypadły imponująco i zawierały w swym programie momenty istotnie oryginalne i ciekawe.

Po inauguracji „Dni Krakowa", czego zwiastunem będzie podniesienie flagi na Rynku, w dniu 10 czerwca nastąpi otwarcie na Wawelu interesującej wystawy „Stary Kraków".

W dniach 11 i 12 czerwca na dziedzińcu wawelskim rozegrany będzie średniowieczny turniej rycerski jako partja „Żywych szachów".

Dnia 12 i 13 czerwca wystawiona będzie w Collegium Nowodworskiego wizja sceniczna „Kopernik".

Dnia 16 czerwca odbędzie się wielki festiwal muzyczny, a 18 bm. tradycyjny „Lajkonik". Resztę „Dni Krakowa" wypełnią obchody „Wianków" na Wiśle, abdykacja Króla Kurkowego, zawody łucznicze, igrzyska i zawody sportowe.

Wszyscy udający się na „Dni Krakowa" mogą korzystać z 50% zniżki kolejowej w ten sposób, że przy przejeździe do Krakowa płacą bilet normalny, zaś powrót odbywa się bezpłatnie, a to na zasadzie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki, które wydaje P. B. P. „Orbis" i Wagons Lits-Cook, kioski Ruchu względnie wysyła bezpośrednio, na żądanie — Polski Związek turystyczny w Krakowie, ul. Lubicz 4.

(Dokończenie ze str. 5-ej)

KRONIKA

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA TEATRALNA.

W dniach 21 i 22 maja rb. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja teatralna, poświęcona organizacji teatrów ludowych w Polsce. Podczas obrad wygłoszono szereg referatów ,nad któremi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Zagłębiowski Związek reprezentował prezes p. Paweł Wachelko.

ZAPISY NA CZŁONKÓW.

Organizacje, pragnące przystąpić do Związku, proszone są o wypełnienie deklaracji i nadesłanie jej do naszej siedziby. Gdyby któryś z zespołów nie posiadał deklaracji, otrzyma ją odwrotną pocztą po zgłoszeniu zapotrzebowania.

SZATNIA TEATRALNA.

W pierwszej połowie czerwca rb. odbędzie się w Dąbrowie Górniczej konferencja w sprawie powołania do życia Spółdzielczej Szatni Teatralnej. Zespoły, które przez swych delegatów pragnęłyby wziąć udział w konferencji, proszone są o zawiadomienie o tem zarządu Związku.

REJESTRACJA ZESPOŁÓW.

W celu dokładnego zapoznania się ze stanem teatru ludowego w Zagłębiu, Związek przeprowadza coroczną rejestrację zespołów, kultywujących scenę lub chór. Organizacje, które dotychczas nie współpracują ze Związkiem, proszone są o nawiązanie łączności drogą korespondencji. Zawiadomienie o istnieniu i rozwijaniu działalności nie pociąga za sobą obowiązku należenia do Związku.

MONOGRAFJE.

Prosimy zespoły chóralne i teatralne, zwłaszcza starsze, o nadsyłanie pod adresem Związku krótkich monografij. Materjały te zostaną zamieszczone w dodatku.

DODATEK TEATRALNY.

W celu zaznajomienia społeczeństwa z teatrem środowiskowym, jego dziejami i zadaniami, zaczęliśmy wydawać specjalny dodatek, poświęcony temu zagadnieniu. Aby treść stronicy uczynić jak najbardziej zajmującą, zapraszamy do współpracy wszystkich tych, którzy ukochali piękno kultury ludowej. Materjały, które mogą obejmować artykuły teoretyczne, wspomnienia, notatki kronikarskie, prosimy nadsyłać pod adresem Związku.

BIBLJOTEKA TEATRALNA.

Przy Związku istnieje bibljoteka teatralna, licząca obecnie przeszło 100 tomów. Z księgozbioru mogą korzystać wszystkie zespoły, działające na terenie powiatu.

SPRAWOZDANIA.

Wszystkie instytucje, działające na terenie powiatu Będzińskiego, proszone są o nadesłanie sprawozdania z działalności na polu teatru ludowego w r. 1935 r

OD REDAKCJI.

Zwracamy się do Szanownych Czytelników dodatku z prośbą o łaskawe nadsyłanie wszelkich uwag, tyczących treści i sposobu redagowania stronicy. Adresować: Związek Teatrów, Chórów i Orkiestr Ludowych pow. Będzińskiego w Dąbrowie Górniczej, ul. Konopnickiej 36.

Kronika Harcerska

OD REDAKCJI. Wszelką korespondencję do dodatku harc. „Czuwaj" należy, od niniejszego numeru poczawszy przesyłać: phm. J. Winkiel, Dąbrowa Górn. 13. tel 2-99.

PIELGRZYMKA HARCERSKA. W dniu 24 maja harcerze dąbrowscy w liczbie 25 odbyli pielgrzymkę na Jasną Górę.

HARCERSKA ULICA W DĄBROWIE. Harcerze dąbrowscy proszą o umieszczenie wiadomości, w związku z zamieszczoną w poprzednim numerze notatką o pierwszej ulicy Harcerskiej w Grodzisku. że ulica o takiej nazwie istnieje już w Dąbrowie od 4-ch lat.

W 10 rocznicę Włodarstwa Prezydenta R.P.

Uroczystości w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu wczorajszym całe Zagłębie Dąbrowskie obchodziło uroczyście 10-lecie urzędowania Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. W świątyniach odprawione zostały nabożeństwa, domy udekorowane były flagami narodowemi, wieczorem zaś odbyły się okolicznościowe akademje.

W SOSNOWCU

W Sosnowcu o godz. 9 rano odprawione zostało w kościele parafjalnym nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. O godz. 10 rano, na nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza kanonika Jankowskiego, byli obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, sądownictwa, wojskowości, instytucje i organizacje.

W godzinach popołudniowych koncertowały w kilku punktach miasta orkiestry.

W BĘDZINIE

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Będzinie odprawił ks. proboszcz Peche. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, korpus oficerski 23 p.a.l., organizacje i stowarzyszenia oraz młodzież szkolna.

Po nabożeństwie odbyła się na ulicy Małachowskiego defilada. Na trybunie, ustawionej nawprost pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 11 pp. zajęli miejsca przedstawiciele władz z pp. starostą Boxą, ppłk. Szwedem, prezydentem Izydorczykiem oraz przedstawiciele Izby przemysłowo-handlowej pp. dyr. K. Gadomski i wiceprezes Izby S. Gadomski.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedefilował konno 23 p.a.l., następnie przy dźwiękach orkiestry szkoły górniczej w Dąbrowie hufce szkolne PW, KPW, Strzelec, harcerze, harcerki oraz „zuchy".

W DĄBROWIE

W Dąbrowie uroczyste nabożeństwo odprawił w miejscowym kościele parafjalnym ks. proboszcz Niedźwiedzki. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz, organizacje oraz młodzież szkolna.

W południe przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń składali w Magistracie podpisy na depeszy hołdowniczej, która została przesłana na ręce P. Prezydenta. Popołudniu w ogródku przedszkola koncertowała orkiestra.

Wieczorem w sali Resursy odbyła się akademja. Przemówienie poświęcone działalności p. Prezydenta na polu pracy państwowej, społecznej i naukowej wygłosił prof. Kuźniak.

MARYNARKA GÓRĄ

Wśród licznych wygranych, jakie padły w czwartej klasie ubiegłej trzydziestej piątej Loterji Państwowej, zanotujemy dzisiaj uczestników jednej ćwiartki losu Nr. 194562, na który padło pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Loterji Państwowej i szczęście im dopisało, gdyż już w trzeciej klasie padło na ich numer sto pięćdziesiąt zł., w czwartej zaś tyle, że każdy ze współwłaścicieli ćwiartki zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej po pięć tysięcy złotych.



Na fotografji, którą podajemy powyżej widzimy pp. bosmanmata Karola Staszyńskiego i mata Wincentego Podsiada, dzielnych podoficerów marynarki, członków załogi przeciwtorpedowca „O. R. P. Burza".

Dwaj koledzy — dotychczas kawalerowie — poraz pierwszy grali na Loterji Państwowej...

W pierwszej klasie trzydziestej szóstej Loterji każdy z nich już grać będzie conajmniej na całą ćwiartkę. Pośpieszyli też zaraz zaopatrzyć się w losy, pomnąc, że ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Kapitalizacja rent wdowich

przez Kasę Bratnią Zagłębia Dąbrowskiego

Na podstawie zarządzenia p. ministra opieki społecznej z dnia 30 maja rb. Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego przystępuje do **kapitalizacji rent wdowich.**

Kapitalizacji podlegać będą renty wdów, które urodziły się niewcześniej niż w roku kalendarzowym 1871 (tj. **nie mające więcej jak 65 lat**).

Podania o kapitalizację renty wdowiej przyjmowane będą przez Kasę Bratnią **tylko do dnia 30 czerwca rb.** Do podania o kapitalizację winna być dołączona metryka urodzenia, względnie wyciąg z metryki urodzenia.

Tym samym zarządzeniem minister opieki społecznej **przedłużył** okres **składania podań** o kapitalizację rent emerytom, urodzonym niewcześniej **jak 1871 r. do dnia 15 bm.**

Jak się dowiadujemy, zarząd Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego przyznał ostatnio odprawy 56 osobom na łączną sumę **zł. 26.614,60** (robotnikom zredukowanym w grudniu ub. r.); czterem osobom renty w wysokości zł. 58,10, oraz skapitalizowano renty 171 członkom Kasy na sumę **zł. 179.659,98.**

Ogółem na dzień 1 bm. Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego wypłaciła zł. 224.312,68.

Wypłaty, jak wiadomo, Kasa Bratnia uskutecznia za pośrednictwem K. K. O. w Będzinie.

Zatarg między kelnerami

A WŁAŚCICIELAMI ZAKŁADÓW

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, w ub. wtorek odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej między Związkiem kelnerów ZZZ. Zagłębia Dąbrowskiego a Stow. zawodowem właścicieli zakładów restauracyjnych powiatu Będzińskiego i Olkuskiego.

Konferencji przewodniczył inż. Zwoliński. Konferencja wstępna nie dała wyniku i została odroczona do dn. 19 bm. Przedstawiciele Zw. kelnerów i pokrewnych zawodów, reprezentowani m. in. przez przedstawicieli z Katowic wysunęli szereg postulatów, z których nie wszystkie zgadzali się akceptować przedstawiciele restauratorów. Związek kelnerów domaga się m. in., aby w każdym zakładzie, zatrudniającym najmniej 4 osoby wybierany był delegat i jego zastępca, którym przysługiwałoby prawo specjalnej ochrony i nie wolno byłoby im wymawiać pracy podczas ich urzędowania, tj. w ciągu roku; postulat ten został kategorycznie odrzucony przez restauratorów. W dalszym ciągu pracownicy nie zgodzili się na pobieranie we wszystkich zakładach przez kelnerów 10 proc. od zarobków natomiast domagali się utrzymania wynagrodzenia dotychczasowego wynagrodzenie t. j. od 5 do 10 proc. w zależności od kategorji lokalu.

Dotychczas praktykowany był zwyczaj, że we wszystkich lokalach pracownicy kelnerscy otrzymywali utrzymanie, co nie było jednak objęte umową.

Obecnie Związek kelnerów wysunął żądanie, aby pracodawcy zagwarantowali umową całodzienne utrzymanie, na warunek ten pracodawcy nie chcą się zgodzić. Pozatem pracodawcy zastrzegają sobie prawo w przyjmowaniu pracowników równie i niezrzeszonych w związku.

KARY I GRZYWNY

administracyjne będą obniżone

Ministerstwo spr. wewn. wydało okólnik, dotyczący wymiaru grzywien i kar administracyjnych.

Przypominając dotychczas wydane zarządzenia w tej sprawie, okólnik z naciskiem podkreśla, że **wymiar kar powinien być dostosowany do obecnego ogólnego położenia gospodarczego i** indywidualnych warunków materjalnych ukaranego.

Z reguły zatem, gdzie nie zachodzi zła wola należy **stosować najniższy wymiar kary.** W związku z tem okólnik zaleca np. wojewodom, komisarzom rządu m. st. Warszawę i starostom obniżyć dotychczas przyjęte wy...

§ Z SALI SĄDOWEJ §

„Podburzacz" przed sądem

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozegrał się finał awantur, urządzonych przez bezrobotnych w Będzinie.

W styczniu b. roku przed Magistratem Będzina zebrał się tłum bezrobotnych, którzy, podburzeni przez niejakiego Bronisława Łazarza (Będzin, Krakowska 7) usiłowali siłą wtargnąć do wnętrza, by zmusić w ten sposób prezydenta miasta do przyjęcia wysuniętych przez nich postulatów.

Przybyła na miejsce zajścia policja tłum rozpędziła, „podburzacza" zaś Łazarza, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał Łazarza na miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary.

Bluźnierca

Przed kilku miesiącami na ul. Robotniczej w Sosnowcu został zatrzymany przez policję 36-letni Tomasz Ociepka z Sosnowca, który, będąc pod „dobrą datą" bluźnił przeciwko Bogu i religji.

Na rozprawie, która się przeciwko Ociepce odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał bluźniercę na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

Pociągi popularne

DO WILNA

Staraniem Ligi popierania turystyki uruchomionych będzie w bieżącym sezonie 46 pociągów popularnych do Wilna, dla osób, pragnących złożyć hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego i Jego Matki.

Z Sosnowca wyruszy jeden pociąg dn. 5 lipca, z Katowic: dn. 9 bm., 11 lipca i 14 sierpnia.

—xx—

Nieszczęśliwy wypadek

W HUCIE KATARZYNA

W ub. wtorek wydarzył się w hucie Katarzyna w Sosnowcu wypadek, któremu uległ robotnik, 26-letni Bronisław Radziwiłek, zamieszkały przy ul. Okrzei 25.

Radziwiłek, pracując w charakterze pomocnika formierza, wpadł do dołu odlewniczego, głębokości około 4 i pół m. doznając potłuczenia nóg.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni. Stan życia Radziwiłka nie budzi obaw.

—xx—

× **W SPRAWIE ZASIŁKU DLA MATEK KARMIĄCYCH.** W jednym z ostatnich zarządzeń, Zakład Ubezpieczeń społecznych wyjaśnił, czy o ile przysługuje zasiłek dla karmiących żonie ubezpieczonego, która odbyła poród przed powstaniem obowiązku ubezpieczenia jej męża. W tego rodzaju wypadkach o ile obowiązek ubezpieczenia powstał w ciągu 12 tygodni po porodzie, zasiłek dla karmiących należy się żonie ubezpieczonego od pierwszego dnia, w którym powstał obowiązek ubezpieczenia jej męża.

× **ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1913.** — Władze wojskowe wydadzą niebawem zarządzenie związane ze zwolnieniem z pułków szeregowych rocznika 1913 i starszych. Żołnierze rocznika 1913, którzy rozpoczęli odbywanie powinności wojskowej w turnusie zimowym w końcu lutego i połowie marca ub. zwolnieni będą z formacji piechoty w początkach września, w tym samym okresie nastąpi również zwolnienie podchorążych rezerwy zeszłorocznego zaciągu.

× **WYCIECZKA RZEMIEŚLNIKÓW DO MIECHOWA.** Związek rzemieślników chrześcjan w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że na zebraniu zarządów Cechów uchwalono wziąć gremjalnie udział w uroczystościach jubileuszowych XV-lecia istnienia Towarzystwa rzemieślniczego w Miechowie, które odbędą się dnia 7 bm.. W tym celu Związek organizuje specjalną wycieczkę do Miechowa autobusami. Zgłoszenia najpóźniej do piątku tj. 5 bm. przyjmuje biuro Związku, Piłsudskiego 16 od godz. 9—14 i od 18—20.

U SZKOTÓW

Szkot Tom wstąpił do swego rodaka, Mac'a. Mac zajęty jest właśnie zdzieraniem tapet w pokoju.

— No, cóż to, dajesz świeżą tapetę?

— Nie, wyprowadzam się!

Z obrad Rady miejskiej w Sosnowcu

UCZCZENIE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. — BUDOWA KOLONJI 60 DOMKÓW ROBOTNICZYCH. — BUDOWA HALI TARGOWEJ W MODRZEJOWIE

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na dzień 2 bm. rozpoczęło się przemówieniem p. prezydenta Kaczkowskiego **poświęconem Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu.** Przemówienie to pp. radni wysłuchali stojąc. Celem uczczenia zasług Dostojnego Włodarza Polski Rada miejska postanowiła **jednogłośnie nazwać jedną z budujących się szkół imieniem p. Prezydenta.**

Bez dyskusji i jednomyślnie uchwalono zaciągnięcie **pożyczki w kwocie 150 tys. zł.** od Funduszu Pracy **na rozbudowę wodociągów i kanalizacji.**

Nie wywołała również zastrzeżeń **sprawa nabycia od gwarectwa „Hr. Renard"** gruntu o powierzchni 2.7 ha kw. w okolicy Suchej i Lwowskiej (przy blokach ZUPU na Pogoni) i przeznaczenia go **pod budowę kolonji 60 domków robotniczych.**

Miasto zdołało uzyskać b. dogodne warunki kupna wspomnianego terenu, a mianowicie płacić będzie za 1 mtr. kw. 2.50 zł.

Celem uzyskania odpowiedniego funduszu na budowę domków robotniczych zarząd miejski przeprowadził pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Tow. osiedli robotniczych. W związku z tem zarząd miejski zgłosił wniosek o upoważnienie go do zawarcia odpowiedniej umowy z jedną lub obiema wymienionemi instytucjami. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

W dyskusji przeciwstawił się idei domków robotniczych r. Kopczyński (klub Jedności robotniczej). W myśl ideologji komunistycznej p. radnemu **nie podobała się myśl pobudowania domków, a następnie odprzedania ich robotnikom na warunkach b. dogodnych, na długoletnie spłaty.** Radny Kopczyński wolałby widzieć wybudowany budynek typu koszarowego, w którym znaleźliby ewentualnie schronienie bezdomni.

Poza porządkiem obrad p. prezydent przedstawił Radzie wniosek dot. **budowy hali targowej w Modrzejowie.** Wniosek przyjęto, wobec czego już w najbliższych dniach zarząd miejski przystąpi do budowy hali przy rynku modrzejowskim. W budynku tym **znajdą również pomieszczenie kancelarja dzielnicowa,** posterunek policji, oraz agencja pocztowa. Koszt budowy tej tak bardzo potrzebnej budowli wyniesie około 21 tys. zł.

Wniosek zarządu o budowę hali dał okazję jednemu z radnych, przedstawicielowi mieszkańców Modrzejowa do zgłoszenia **protestu ludności tej dzielnicy przeciwko zabiegom gminy Niwka o przyłączenie do niej Modrzejowa.**

Uspakajających wyjaśnień udzielił p. prezydent Kaczkowski. Zaznaczając jednak, że istotnie gmina Niwka wespół z gminą Zagórze oraz magistratami Czeladzi i Będzina złożyły p. staroście powiatowemu memorjał, w którym uzasadniają potrzebę podzielenia dzielnicy Modrzejów pomiędzy wymienione gminy.

Przed zakończeniem obrad r. Bielnik zgłosił interpelację **w sprawie podwyższenia cen na chleb, mięso i przetwory mięsne przez komisję cennikową.**

Przeciwko tej podwyżce wystąpiliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma.

P. prezydent obiecał zbadać, na jakiej podstawie ceny podwyższono.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK 4 CZERWCA 1936 R.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Hallo — tutaj Wiedeń (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. Zespołu Haliny Adamskiej. 12.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Same wiązanki (płyty). 15.30 „Bez zasłon — czyli o Turczynkach" — feljeton Kazimiery Alberti. 15.45 „Wywiad" Kazimierza Piekarczyka — opowiadanie z życia harcerzy dla dzieci starszych. 16.00 Piosenki dla dzieci w wyk. Jadwigi Hennert. 16.15 Koncert popularny z Ciechocinka — w wyk. orkiestry Filharmonji warszawskiej. 17.50 „Higjena odżywiania dziecka w lecie" — pogadanka — wygł. dr. Marceli Gromski. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto" — Przygrywać będzie orkiestra mandolinistów Tow. im. Moniuszki z Wełnowca. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego „Znów tajemnicza fala! Przerywamy audycję!" Napisał Bruno Winawer. 19.30 Recital fortepianowy Janiny Familier-Hepnerowej. 20.00 Międzynarodowe zawody konne: Konkurs Armji polskiej — Transmisja fragmentów ze Stadjonu Łazienkowskiego w Warszawie. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — w wyk. Maurycego Janowskiego. 21.30 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwartet g-moll na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Sport w miastach i miasteczkach" 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi. 23.00 Skrzynka francuska.

Policjant postradał nogę

podczas wskakiwania do tramwaju

Wczoraj około godz. 2 w południe przechodnie znajdujący się na ulicy 3 Maja w okolicy cerkwi w Sosnowcu **byli świadkami tragicznego wypadku.**

Mianowicie, gdy tramwaj ruszył już z przystanku, usiłował wskoczyć do wozu młody policjant. Skok nie udał się, bowiem policjant, wskutek potknięcia się upadł na jezdnię, a lewa **jego noga dostała się pod koła,** które zmiażdżyły ją poniżej kolana.

Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie **dokonano amputacji.**

Policjantem, który postradał nogę wskutek wypadku, jest posterunkowy II komisarjatu w Sielcu, **26-letni Franciszek Balcer.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie podatki zapłacić należy

w ciągu m-ca czerwca

W czerwcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 25 bm. zaliczka miesięczna na **podatek przemysłowy od obrotu** za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju **przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań** o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorji oraz przemysłowe od I-ej do V-ej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe:

2) do 15 czerwca pierwsza rata **zryczałtowanego podatku przemysłowego** od obrotu za rok 1936 przez drobne przedsiębiorstwa:

3) do 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez przedsiębiorstwa pozostałe;

4) do 30 czerwca — pierwsza rata (półroczna) **podatku od nieruchomości** za rok 1936;

5) do 1 czerwca — przedpłata na **podatek dochodowy** na rok 1936 przez osoby prawne;

6) do 7 czerwca — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych,** emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w maju 1936 r.;

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Kronika gospodarcza

BUDOWA NOWYCH ZBIORNIKÓW NA OLEJE MINERALNE W PORCIE GDYŃSKIM. Państwowa fabryka olejów mineralnych „Polmin" przystąpi w roku bieżącym do wybudowania w porcie gdyńskim dalszych dwu zbiorników o pojemności około 3000 t. każdy. W ten sposób w roku następnym baza przeładunkowa dla olejów mineralnych w porcie zwiększy się do 10 tys. ton; dotychczas bowiem istnieją 3 małe zbiorniki o łącznej pojemności 2000 ton.

FINANSOWANIE EKSPORTU ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZEMYSŁU. P. minister skarbu zatwierdził wniosek międzyministerjalnej **komisji popierania eksportu** w sprawie powiększania funduszu gwarancyjnego dlo Powierniczego Towarzystwa eksportowego „Peteks". Obecnie więc instytucja ta, finansująca średni i drobny przemysł oraz rzemiosło, będzie mogła udzielać gwarancyj do wysokości 1.200.000 zł., co w stosunku rocznym oznacza możność sfinansowania eksportu i produkcji eksportowej na sumę około 5.000.000 zł. W warunkach, w jakich pracuje u nas średni i drobny przemysł oraz rzemiosło, suma ta, aczkolwiek jeszcze nie wystarczająca, może poważnie ułatwić prace szeregu warsztatów, interesujących się eksportem.

ILOŚĆ WYKUPIONYCH ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. W okresie od 1 maja rb. wykupiono na terenie całego kraju 610.838 świadectw przemysłowych na rok 1936, w tem 199.231 świadectw na przedsiębiorstwa przemysłowe i 385.905 świadectw na przedsiębiorstwa handlowe. Liczba świadectw wykupionych w ważniejszych miastach wynosiła: w Warszawie 46.073, w Łodzi 23.081, we Lwowie 10.893, w Krakowie 10.117, w Poznaniu 9.630, w Wilnie 6.807, w Katowicach 4.512, w Bydgoszczy 4.690, w Białymstoku 4.331, w Częstochowie 4.305 i t.d.

ANGLJA BRONI FRANKA. Według wiadomości, zamieszczonej w dzienniku holenderskim „Allgemeen Handelsblad", Bank Angielski zamierza zwrócić się do banków emisyjnych Holandji i Szwajcarji, by je skłonić do zwalczania handlu złotemi monetami, a to w celu obrony franka.. **Bank Angielski wydał polecenie** instytucjom bankowym w Anglji, **by zaprzestały wypłacania premji za złote monety.** Skutkiem tego zarządzenia, handel złotemi monetami przenosi się z Londynu do Amsterdamu i Szwajcarji. Interwencja Anglji, o której wspominaliśmy wyżej, ma nastąpić w porozumieniu z Francją..

W JAKI SPOSÓB NALEŻY OBLICZAĆ PODATEK OD LOKALI. W związku z wymiarem podatku lokalowego, zwraca się uwagę, że podatek ten płatny jest w ciągu 30 dni **od daty otrzymania nakazu płatniczego.** Zatem obliczenie terminu płatności następuje nie od daty wypisanej na nakazie, lecz od tej daty jaką zaznaczył płatnik na odcinku potwierdzającym odbiór nakazu. Data ta stanowi podstawę do obliczania nie tylko terminu płatności podatku, ale także terminu złożenia odwołania.

ILE DOKONANO PROTESTÓW WEKSLOWYCH. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w kwietniu r.b. na terenie całej Polski 126.5 tys. sztuk weksli na sumę 18.2 miljn. zł. wobec 121.3 tys. sztuk wartości 17.6 miljn. w marcu r.b. i 112.5 tys. sztuk na sumę 18.7 miljn. zł. w kwietniu 1935 r.

WZROST CEN ARTYKUŁÓW ROLNYCH. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce wzrósł, według danych GUS, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, z 52.2 w kwietniu 1935 r. i 52.1 w marcu 1936 r. do 53.1 w kwietniu r.b. Przypisać to należy zwyżce cen artykułów rolnych, a przedewszystkiem ziemiopłodów, zwierząt rzeźnych, mięsa i słoniny, mąki i kasz. W związku z tem wskaźnik cen artykułów rolnych krajowych podniósł się z 42 w kwietniu 1935 r. i 42.4 w marcu 1936 r. do 44.9 w kwietniu r.b. Natomiast wskaźnik artykułów przemysłowych spadł z 56:7 w kwietniu 1935 r. do 56 w marcu i 55.8 w kwietniu r.b. Wskaźnik surowców wynosił 54.2, [illegible] i 54.7, półfabrykatów 54.8, 53.7 i 53.7, a wyrobów gotowych 60.8, 59.1 i 58.9.

KRONIKA ZAWIERCIA

10-lecie Włodarstwa

P. PREZYDENTA

W związku z 10-leciem urzędowania P. Prezydenta R.P. wczoraj w kościele parafjalnym w Zawierciu o godz. 10.30 rano ks. kanonik Bolesław Wajzler odprawił uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwo przybyły miejscowe władze z p. starostą Wardejn Zagórskim i prezydentem miasta p. Szczodrowskim, różne organizacje i stowarzyszenia, cechy, rzemiosło, przemysł, handel, kupiectwo itp. Po mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę".

W godzinach popołudniowych w sali kina „Stella" odbyła się uroczysta akademja. Miasto w ciągu dnia było udekorowane flagami narodowemi.

Również i na terenie powiatu w kościołach parafjalnych zostały odprawione uroczyste nabożeństwa.

—xx—

Przejazd przez Zawiercie

PRONUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO.

W dniu dzisiejszym tj. w czwartek o godz. 21.10 pociągiem pośpiesznym z Warszawy do Rzymu, przejeżdżać będzie przez Zawiercie pronuncjusz Apostolski J. E. Ks. Kardynał Marmaggi.

Wszystkie organizacje i stowarzyszenia proszone są o wysłanie delegacji ze sztandarami na dworzec kolejowy w Zawierciu na godzinę 8.30 wieczorem. w celu powitania Dostojnego Gościa kościoła katolickiego w Polsce

—oOo—

× **RUCH W PARAFJI.** Kancelarja parafjalna w Zawierciu zanotowała w ub. m. urodzin 38, zaślubin 15 i zgonów 16.

× **POŻARY W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM.** W tych dniach na terenie powiatu Zawierciańskiego wybuchły 3 pożary. W Jaworzniku, gm. Żarki, spalił się jeden dom mieszkalny, chleb i stodoła na szkodę Rzepki Piotra: straty wynoszą około 2.000 zł.. Pożar wybuchł wskutek wadliwej budowy komina.

W Lgocie spłonął dom Kulaka. Straty wynoszą ponad 1000 zł.

W Pustkowiu Lgockiem spalił się dom wraz z zabudowaniami na szkodę Fr. Ślęzaka. Straty wynoszą 2.700 zł. Ostatnie dwa pożary wybuchły od uderzenia pioruna.

Kto omija

PRZEPISY DEWIZOWE

Jeden z funkcjonarjuszów policji w Warszawie zauważył jak znani mu czarnogiełdziarze Moszek Cywiak i Mendel Durza wzięli w swe obroty jakiegoś zamożnego wieśniaka i proponowali mu kupno złotych dolarów.

Wywiadowca obu giełdziarzy zatrzymał. Podczas rewizji znaleziono przy nich 25 dolarów w złocie, 50 złotych gotówką oraz różne pokwitowania walutowe.

Tego samego dnia został zatrzymany znany giełdziarz Weinberg vel Weinberger Daniel, który zajmował się skupywaniem obcych walut.

Spekulantów osadzono w areszcie.

KRONIKA OLKUSZA

Tragiczna śmierć
DWULETNIEGO DZIECKA

W ub. sobotę podczas ścinania gałęzi z drzewa na umajenie mieszkania przez 15-letniego Stanisława Ruska, w Olkuszu, miał miejsce fatalny wypadek.

Rusek przed zejściem z drzewa rzucił na ziemię tasak, który trafił w głowę stojącego pod drzewem 2-letniego Mieczysława Olejarczyka, powodując pęknięcie czaszki.

Chłopiec wkrótce zmarł.

—oOo—

Jubileusz
10-LECIA P. PREZYDENTA

Jubileusz 10-lecia powołania prof. Mościkiego na prezydenta R.P. obchodzono w Olkuszu b. uroczyście. Po nabożeństwie, odprawionem przez proboszcza ks. dra Frelka, odbyła się defilada kombatantów, dziatwy szkolnej i wszystkich organizacyj olkuskich.

Przemówienie o pracy i zasługach p. prezydenta wygłosił dr. Łapiński z balkonu starostwa. O godz. 12 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego. Na posiedzeniu przedstawiciele wszystkich organizacyj podpisali specjalną deklarację z wyrazami czci i hołdu dla głowy państwa. wysłana została również do p. prezydenta depesza hołdownicza.

W uroczystościach brały udział władze państwowe i samorządowe i przedstawiciele wszystkich organizacyj.

Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne. Miasto udekorowane, budynki rządowe i samorządowe wieczorem iluminowano.

—xx—

Zlot młodzieży katolickiej
W OLKUSZU

Podczas Zielonych Świąt odbył się w Olkuszu zlot młodzieży katolickiej żeńskiej i męskiej pow. olkuskiego.

W obydwa dni po uroczystych nabożeństwach o godz. 10 rano, urządzono akademje. W pierwszy dzień zjechały się do Olkusza druhny w liczbie ok. 300 i w barwnym pochodzie na czele z orkiestrą kat. Stow. młodzieży olkuskiej przeszły do kina „Orzeł“, gdzie odbyła się akademja z pięknem przemówieniem gener. sekretarza tej organizacji, ks. kan. M. Podoskiego z Kielc. Na scenie w otoczeniu 8 sztandarów organizacyjnych w drugiej części akademji druhny popisywały się deklamacjami, śpiewami chóralnemi i plasami. Również w programie tej części akademji młodzież złożyła hołd ks. kan. Podoscce z okazji 10-lecia pracy niestrudzonego opiekuna i przewodnika młodzieży katolickiej.

Po nabożeństwie majowem, na którem ks. kan. Podoski wygłosił podniosłe kazanie, odbyło się zakończenie kursu kroju i szycia w pobliskiej wsi. Witeradów. W drugim dniu święta odbył się zlot młodzieży męskiej, przyczem akademja obyła się we własnej świetlicy przy ul. Mickiewicza.

—oo—

× **W ŚWIĘTO LUDOWE.** W pierwszy dzień ub. świąt, odbyło się święto ludowe w Sułoszowej z inicjatywy powiatowego zarządu Stron. Ludowego. W obchodzie wzięło udział zgóry 2 tys. osób z dwoma orkiestrami. Na święto do Sułoszowej przybyło sporo robotników z Olkusza, oraz ok. 50 górników z Zagłębie w strojach górniczych. W drugim dniu święta odbyło się święto ludowe w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec.

× **POSTRZELONY PRZEZ SOŁTYSA.** Podczas wesela u niejakiego Żaby we wsi Mostek, gm. Jamgrot, sołtys wsi Budzynie (pow. Miechowski), Jan Olewiński, usiłował odebrać od jednego z uczestników wesela kij. Wynikła z tego powodu awantura, zakończona usunięciem z zabawy osobnika z kijem, którym okazał się Stanisław Skrzypek. Ponieważ Skrzypek odgrażał się sołtysowi, ten strzelił do niego, raniąc go w ucho.

× **KRADZIEŻ MĄKI.** Z lokalu komitetu dla spraw bezrobocia w Ogrodzieńcu nieznany sprawca skradł w nocy na 2 bm. worek mąki żytniej i firanki, ogólnej wartości 22 zł.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA

AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. BĘDZIN

Adres sekretarjatu:
H. Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13
KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 17.

1) Podaje się do wiadomości klubom, że Zarząd Podokręgu utworzył Referat spraw sędziowskich przy Podokręgu, w skład którego powołał na referenta p. Jana Grabowskiego a na członków pp. Anatola Molickiego i Euzebjusza Majcherczyka. Referat będzie prowadził wszelkie sprawy Wydziału spraw sędziowskich. Posiedzenia i obsada zawodów odbywać się będzie w każde czwartki w lokalu Podokręgu od godz. 18. Zgłoszenia b. sędziów będą przyjmowane za pośrednictwem Referatu spraw sędziowskich.

2) Podaje się do wiadomości KS „Cyklon“ Rogoźnik, że zarząd Podokręgu uznał wymierzoną karę przez WGiD zamknięcia boiska na 2 mies. za słuszne, biorąc jednak pod uwagę ciężkie warunki i stan Ich klubu, resztę kary zamknięcia boiska zawiesza się na okres do końca bież. roku z tem zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się jakichkolwiek zajść na boisku, kara zamknięcia zostanie automatycznie wprowadzona.

8 Podaje się do wiadomości TS „Orzeł“ Bobrowniki, że pismo Ich z dnia 28.5 36 r. L. 30-86 załatwiono przychylnie i zmniejszono nałożoną grzywnę przez WGiD do 5 złotych.

4) Podaje się do wiadomości TG „Sokół“ Dąbrowa Górnicza, że pismo Ich z dnia 25.5 rb. o koszta zł. 12 załatwiono odmownie i sprawę przekazano WGiD do wyznaczenia ponownych zawodów z KS „Bałtyk“.

5) Podaje się do wiadomości ŻTGS „Hakoach“ Będzin, że pismo Ich z dnia 28.5 rb. załatwiono przychylnie, a termin spłaty wyznaczono na 2 raty płatne 5.6 rb. zł. 12 i 20.6 rb. zł. 13, które to raty winny być spłacone pod rygorem automatycznego zawieszenia.

6) Podaje się do wiadomości ŻKS „Samson“ Modrzejów, że pismo Ich z dnia 25.5 rb. załatwiono przychylnie, a termin spłaty wyznaczono 2 raty płatne 5.6 zł. 7 i 20.6 rb. zł. 8, które to raty winny być spłacone pod rygorem automatycznego zawieszenia.

7) Podaje się do wiadomości SS „Placówka“ Piaski, że pismo Ich z dnia 28.5 rb. załatwiono przychylnie, a termin spłaty wyznaczono na 2 raty płatne 5.6 zł. 7 i 20.6 rb. zł. 8, które to raty winny być spłacone pod rygorem automatycznego zawieszenia.

8) Podaje się do wiadomości KS Zw. Strzeleckiego w Niwce, że pismo Ich z dnia 27.5 rb. załatwiono przychylnie, a termin spłaty wyznaczono na dzień 18.6 rb. pod rygorem automatycznego zawieszenia i zweryfikowania zawodów rozegranych po tym terminie walkowerami.

9) Podaje się do wiadomości ŻTGS „Nordja“ Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 21.5 rb. załatwiono przychylnie i należność rozłożono na 2 raty: I-sza płatna 5.6 i II-ga 20.6 rb., które to sumy winny być wpłacone pod rygorem automatycznego zawieszenia.

10) Podaje się do wiadomości KS „Strzelec“ Łagisza, że pismo Ich z dnia 29.5 rb. L. 39-36 załatwiono przychylnie.

11) Wzywa się RSWF „Gwiazda“ Będzin do uregulowania w ciągu 14 dni sumy zł. 9.10 na rzecz TS „Dąbrowa“ z tytułu kosztów przejazdu do Będzina na zawody rundy jesiennej, a spowodowanych wydatków niestawienia się drużyny na rewanż.

12) Wzywa się RSWF „Gwiazda“ Będzin do uregulowania w terminie do dni 7 pod rygorem autom. zawieszenia sumy zł. 11.10 na rzecz KS „Cyklon“ z tytułu kosztów niestawienia się Ich klubu na zawody w rundzie jesiennej.

13) Wzywa się ŻTGS „Makabi“ Sosnowiec do uregulowania sumy zł. 23.45 na rzecz KS „Kazimierz“ w Kazimierzu w terminie do dni 7 pod rygorem automatycznego zawieszenia, która to suma winna być wpłacona przez Nich w listopadzie 1935 roku.

Będzin, dnia 3 czerwca 1936 roku.

Prezes: (—) Wł. Wolski.
Sekretarz: wz. (—) J. Bronne.

KRONIKA SPORTOWA

Uwaga pięściarze!
TRENINGI NA BOISKU UNJI

Zarząd sekcji bokserskiej STS. Unja zgodnie z postanowieniem prezydjum Towarzystwa podaje do ogólnej wiadomości członków sekcji, jak również zwolenników, mających chęci kontynuować tę gałąź sportu, że od 1 bm. na boisku własnem, w środy i soboty od godz. 17.30 odbywać się będą treningi sekcji bokserskiej.

Ponieważ zarząd sekcji w swym planie nosi się z zamiarem rozszerzenia ram działania, aby sekcja, o ile możności. stanęła na odpowiednim poziomie wzywa przeto wszystkich członków sekcji do punktualnego uczęszczania na treningi. oraz angażuje chętnych uprawiania pięściarstwa w barwach klubu.

Zaznacza się jednocześnie, że ze względów na trudności z jakimi spotyka się pięściarstwo na naszym terenie, pożądana jest współpraca wszystkich członków sekcji, wskutek czego zarząd sekcji apeluje do członków i sympatyków aby ze swej strony przyczynili się do rozwoju sportu pięściarskiego.

Pierwszy trening po ferjach odbędzie się w sobotę dnia 6 bm.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe piłkarskie:

w Warszawie Warszawianka — Pogoń
w Krakowie Wisła — Legja
w Poznaniu Warta — Ruch
w Łodzi Ł.K.S. — Dąb
w Świętochłowicach Śląsk — Garbarnia.

Admira — reprezentacja Polski

Dzisiaj wiedeńska Admira, która dwukrotnie pokonała Pogoń lwowską rozegra w Warszawie mecz piłkarski z reprezentacyjną drużyną Polski.

Ping - pong w Dąbrowie

W Dąbrowie rozegrane zostały pingpongowe zawody między Sokołem miejscowym i KPW. Mecz zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 6:1.

Punkty dla Sokoła uzyskali: Sternik, Bałdys, Smolski, Opiłko, Wcisło i Sieradzan.

W grze podwójnej również wygrał Sokół 2:0. W dwójkach Sokoła grali: Sternik i Wcisło oraz Opiłko i Sieradzan.

Z CAŁEJ POLSKI

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PSZCZELARSKI W TORUNIU

Staraniem Centralnego Związku Pszczelarzy odbędzie się w Toruniu dnia 15 sierpnia rb. jednodniowy Ogólnopolski Zjazd Pszczelarski. Głównym tematem obrad zjazdu będą choroby pszczół.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD GMACH CHEMJI

Dnia 29 ub. m. o godz. 1 w południe Pan Prezydent Rzplitej był obecny na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach chemji im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. W uroczystości tej wzięli również udział członkowie Rządu, ciało profesorskie i sfery naukowe.

KOŚCIÓŁ-ZABYTEK SPŁONĄŁ OD PIORUNA

W osadzie Dubin w pow. rawickim w Wielkopolsce spalił się od uderzenia pioruna kościół parafjalny. Kościół zbudowany był z drzewa, pochodził z 16-go wieku i był najstarszym zabytkiem kościelnym w południowej części województwa poznańskiego.

TRAGICZNY WYPADEK NA LOTNISKU

W czasie lądowania jednego z samolotów biorących udział w locie Polski południowo-zachodniej, na lotnisku w Krośnie zaszedł tragiczny wypadek. Pilot nie panując nad samolotem w chwili gdy toczył się już po ziemi, wpadł na stolik sędziowski. Obracające się ze znaczną szybkością urwało rękę aż po ramię inż. Kazimierzowi Pirgo, prezesowi powiatowemu LOPP.

Pomimo natychmiastowej pomocy ranny zmarł. Tylko dzięki przytomności umysłu pozostałych osób, które natychmiast rzuciły się na ziemię nie było więcej ofiar.

„GWIAZDA PÓŁNOCY“ NAJSZYBSZY POCIĄG W POLSCE

W ostatnich dniach Ministerstwo komunikacji sprawdzało szybkość pociągów pospiesznych na poszczególnych szlakach.

Pociąg Warszawa — Wilno, do którego dołączone są wagony bezpośredniej komunikacji do państw bałtyckich. t. zw. „Gwiazda północy“, osiąga obecnie szybkość 90 do 100 km. na godzinę i jest najszybszym kurjerem w Polsce.

Przychwycenie olbrzymiego
PRZEMYTU ZAPALNICZEK Z WIEDNIA

Przed kilku dniami w pociągu przybyłym z Wiednia, jeden z pracowników kolejowych zwrócił uwagę na osobnika, który kręcił się w przedziale II klasy w czasie przesuwania pociągu na boczny tor.

Na widok pracownika kolejowego nieznajomy rzucił się do ucieczki, porzucając paczkę.

Jak się okazało paczka zawierała przemycone zapalniczki. Po zrewidowaniu przedziału, znaleziono pod siedzeniem jeszcze kilka paczek z zapalniczkami i kamieniami. Ogółem znaleziono około tysiąca zapalniczek i kilka kilo kamieni.

Przemytnicy przewozili towar pod siedzeniami w wagonie. a następnie zabierali go po przestawieniu pociągu na boczny tor. aby nie zwracać uwagi czuwających na dworcu funkcjonarjuszy straży granicznej.

Wyścigi konne w Katowicach
z totalizatorem

W czwartek 4 bm. w dwunastym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie sześć gonitw: jedna z przeszkodami, jedna z płotami, do której zgłoszono 11 koni, i cztery płaskie, z tych jedna sprzedażna na dystansie ok. 2.100 mtr. Zgłoszenia koni do gonitw płaskich bardzo liczne i to wyrównanych koni bez zdecydowanego faworyta, jak było w ub. roku.

Pozostają jeszcze tylko cztery dni wyścigowe, z dniem 14 bm. wyścigi zostaną zakończone.

Początek gonitw o godz. 13.30 — zawsze bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań:

Przeszkody — Dyst. ok. 3.600 m. Nagr. 400 zł.

Figaro II — St. Natansona, NN, Fra Diavolo II — K. Święcickiego, chł. Grzanka, Ogarek — M. Zduńczykowej chł. Wierzbicki, Szanfary — H. Herszlewicza NN, Lady Langden — H. Herszlewicza NN, Epoka — Fr. Cymborka ż. Gajewski.

Płaska—Dystans ok. 1.800 m. Nagroda 400 zł.

Gbur — L. J. bar. Kronenberga, chł. Rutkowski II, Mandarinette — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Konieczny, Imber Edax — Z. Mańko NN, Babosz — H. Herszlewicza NN, Dzwon — M. Mrugaszewskiej NN, Lakme — st. „Zygmunt" NN.

Płaska—Dystans ok. 2.100 m. Nagroda 600 zł.

Sekunda — W. Lewickiego chł. Grzanka, Ever More — J. Rościszewskiego j. Wachowiak, Admirator — J. Temnickiego chł. Klęban, Ostoja — H. Herszlewicza NN, Mitsouco — J. Głowackiego chł. Marciniak, Prut — W. Verkay'a NN, Ormianka — St. hr. Korzbok-Łąckiego j. Szymański, Baltazar — Z. Mańko NN, Łaps — J. Cerbowej j. Rok, Sternblume — Wł. Hrycka j. Wachowiak.

Płaska sprzedażna — Dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 600 zł.

Ormianka — St. hr. Korzbok-Łąckiego j. Szymański, Figaro II — St. Natansona NN, Hajdamak IV — L. J. bar. Kronenberga chł. Rutkowski II, Kaboga — J. Temnickiego NN, Wag — W. Verkay'a NN, Sternblume — Wł. Hrycka j. Wachowiak, Nitka — dr. J. Schlingmanna j. Roguski, Majdan — J. Rościszewskiego J. Wachowiak, Belle Etoile — J. Tomnickiego NN.

Płaska—Dystans ok. 1.600 m. Nagroda 800 zł.

Etoile II — St. hr. Korzbok-Łąckiego j. Szymański, Numer II — St. Królickiego NN, Irma — H. Herszlewicza NN, Hetman Koronny — J. Cetbowej j. Roguski, Little Duke — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Konieczny, Gigolo — H. Herszlewicza NN, Torina — E. Tudzińskiego NN, Mascotte — W. Jamnickiej NN, Gubernator — St. Królickiego NN, Thalia — W. Jamnickiej NN, La Cumparsita — Z. Mańko NN, Sekunda — W. Lewickiego chł. Grzanka.

Płoty — Dystans ok. 2.400 m. Nagroda 600 zł.

Numer II — St. Królickiego chł. Bardyguła, Espanola — W. Bobińskiego j. Wojtkowiak, Lavaret — Ign. hr. Mielżyńskiego p. Miklewski, Sekunda II — H. Herszlewicza NN, Szanfary — H. Herszlewicza NN, Meta — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Kurowski, Guldynka — Z. Belina-Czechowskiego chł. Grzanka, Traglast — dr. J. Schlingmanna j. Chomicz, Ogarek — M. Zduńczykowej chł. Wierzbicki, Ławica — Gr. Ofic. 3 p. ułanów j. Wachowiak, Rabuś — W. Lewickiego NN.

Rozwój angielskiej
KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

Uchwalone niedawno przez parlament angielski podwyższenie dotacyj rządowych dla cywilnego lotnictwa angielskiego, z 1 miljona na półtora miljona funtów rocznie, pozwoli na realizację dawno opracowanego planu rozbudowy angielskiej lotniczej sieci komunikacyjnej, w kierunku zapewnienia najdogodniejszych połączeń stolicy Imperjum ze wszystkiemi dominjami i kolonjami wielko-brytyjskiemi.

Plan rozbudowy angielskiej komunikacji lotniczej przewiduje m. in. wprowadzenie regularnych lotów pocztowych na transkontynentalnych linjach. Oprócz zorganizowania nowych linij, projektowane jest skrócenie czasu lotu na najważniejszych linjach lotniczych. Tak np. droga do Indyj trwałaby tylko 2½ dnia, do Singapore 4½ dnia, a 6 do 7 dni do Australji. Lot do Afryki Wschodniej będzie również skrócony do 2½ dnia a do Afryki Południowej do 4 wzgl. 4½ dnia. Nowa linja lotnicza połączyć ma Londyn z Nową Zelandją.

Ilość lotów na poszczególnych linjach będzie zwiększona. Do Egiptu samoloty będą odchodziły 9 razy w tygodniu, 5 do Indyj i 3 do Singapore, 3 do Afryki Wschodniej, 2 do Australji i 2 do Afryki Południowej.

Wśród projektowanych nowych linij lotniczych, któreby angielską sieć połączeń lotniczych zwiększyły do 44.000 klm., zasługuje na uwagę linja Londyn — Rio de Janeiro, oraz połączenie z Kanadą, które otwarte ma być już w następnym roku, po przeprowadzeniu w roku bieżącym szeregu lotów próbnych przez Atlantyk.

Na czele komisji badającej możliwości regularnej lotniczej komunikacji transatlantyckiej stoi płk. Lindbergh, który zamierza w lecie bieżącego roku podjąć ponowną próbę przelotu nad Atlantykiem, z Londynu do Kanady.

Jubileusz Marsyljanki

19 czerwca r.b. upłynie sto lat od dnia zgonu kompozytora i autora narodowego hymnu francuskiego — Marsyljanki, Rouget de Lisle'a. Dla uczczenia tej rocznicy odbędzie się 19 czerwca w Paryżu, w dziedzińcu Pałacu Inwalidów apoteoza Marsyljanki.

Orkiestra złożona z tysiąca muzykantów wojskowych odegra marsze i pieśni wojenne z lat 1789—1815. Tło plastyczne tworzyć będą żywe obrazy z udziałem artystów i artystek Komedji francuskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM

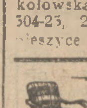
młyn wodny. Turbina, walec, kamień, perlak. 7 mórg gruntu. Stawy rybne. Walerja Kwiatkowska, Cieślin, p-ta Olkusz, Cem-Klucze. 3247

DO KOMUNJI ŚW.

Świece białe i kremowe — gładkie i ozdobne, w dużym wyborze najtaniej „Siła" Sosnowiec, Hale Rozwoju. Hurt! Detal! 2875

Wapno Strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego

jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44. Tel.: 304-23, 251-59. Strzemieszyce 19. 2120



Nowoczesne Otomany Tapczany Przeróbki.

Robota solidna Warunki dogodne

ZAKŁAD TAPICERSKI **P. TOMCZYK**

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA"

Sosnowiec, ul 3-go Maja 23 poleca na sezon wiosenny

KAPELUSZE DAMSKIE

w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych. 2193

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. — Wapienniki „BRYNICA". Sosnowiec, ul. 3-go Maja 3, telefon 159. 2196

PIANINO

marki zagranicznej, cena zł. 450, korzystnie do sprzedania. — Chorzów I, Katowicka 11, skład. 3389

LOKALE

KOMFORTOWE

mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody. Aleja 15, telef. 11-46. 3261

LETNISKA

OJCÓW

willa „Zosia" poleca pokoje z utrzymaniem od 15 czerwca. 3273

POSADY i PRACE

POTRZEBNA

służąca z gotowaniem. Piłsudskiego 54, gospodarz.

Różne

OSTRZEGAM

przed nabywaniem weksli rzekomo przezemnie podpisanych, — gdyż takowych nie honoruję oraz żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmuję. — Każdego zgłaszającego będę zmuszony ścigać sądownie jako fałszerza. Z moim podpisem niema weksli zupełnie, już od 1932 roku, ani jako wystawca ani jako żyrant. Zakłady Ceramiczne W. Filawski, Olkusz. 3382

FOTOGRAFJE

pamiątkowe od Komunji św., wykonanie artystyczne — Ceny przystępne. S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.